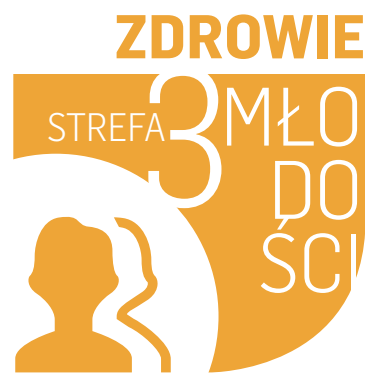


ŚRODA
|28|06|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



SPORT CODZIENNE

**BRAMKARZ PSG ZACZAŁ
ZNOWU MÓWIĆ** |21



**LIJEWSKI: CELEM AWANS
DO CZWIERĆFINAŁU** |22



**NOWY TRENER
= NOWE NADZIEJE** |23



ISSN 0137-9127



9 770137 912132

2 6

ANDRZEJ ŚLIWKA: W ELBLĄGU POWSTANIE PORT Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA

WICEMINISTER AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH ANDRZEJ ŚLIWKA SKRYTYKOWAŁ PAT NEGOCJACYJNY W SPRAWIE PORTU W ELBLĄGU I ZAPOWIEDZIAŁ: — NAJWAŻNIEJSZĄ INWESTYCJĄ, ABY ELBLĄG ODZYSKAŁ SWÓJ DAWNY BLASK, JEST PORT MORSKI. ZROBIMY WSZYSTKO, CO W NASZEJ MOCY, ABY TEN PORT FUNKCJONOWAŁ I BYŁ PORTEM Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA. |6

**RATUSZ BRONI „SZUBIENIC”
JAK NIEPODLEGŁOŚCI** |4



**PONAD 200 OSÓB
STRACI PRACĘ** |5



**UWIELBIA ZAGLĄDAĆ
OWADOM W OCZY** |11



**DZIĘKI REGULARNYM
DRZEMKOM MÓZG
JEST WIĘKSZY** |15



JUŻ JUTRO

BIZNES

WARMII I MAZUR
— RANKINGI —



ZACHÓD NIE DA SKRZYWDZIĆ ROSJI?

Sojusznicy apelowali do władz ukraińskich, by nie wykorzystywały do ataków na Rosję chaosu w tym kraju podczas sobotniego buntu najemniczej Grupy Wagnera – poinformowała telewizja CNN, powołując się na zachodniego urzędnika.

Apele kierowano na różnych szczeblach, a były one spowodowane pragnieniem, by nie stwarzać wrażenia, że Ukraina i Zachód próbują pomóc właścicielowi Grupy Jewgienijowi Prigożynowi w realizacji jego zamierzeń.

– Przesłanie brzmiało „Nie bujajcie tą łodzią” – powiedziało wspomniane źródło, dodając, że przekazywano ten komunikat na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, deputowanych oraz ambasadorów. Urzędnik dodał, że podkreślano, iż są to wewnętrzne sprawy Rosji.

– Sojusznicy ostrzegali Ukrainę, by nie zaogniała sytuacji. Niech wykorzystuje możliwości na ukraińskim terytorium, ale niech nie ingeruje w sprawy wewnętrzne i nie atakuje obiektów wojskowych w Rosji – informuje CNN.

CNN dodaje, że Ukrainę podejrzewa się o przeprowadzanie coraz większej liczby potajemnych ataków przez rosyjską granicę, sa-



Jewgienij Prigożyn (w środku) z żołnierzami

botaże w rosyjskich obiektach militarnych, a nawet atak dronem na Kreml.

– Nie chcemy podsycać narracji, że to była nasza inicjatywa. Rosja zawsze właśnie tego pragnęła: dowodu, że istnieje zagrożenie dla suwerenności Rosji – podkreślił urzędnik.

CNN poinformowała też, że amerykański wywiad zdołał zgromadzić bardzo szczegółowe i dokładne informacje o planach Prigożyna, w tym o tym, które zamierzał się przemieszczać.

– Te informacje wywiadowcze były jednak tak ściśle chronione, że podzie-

lono się nimi tylko z wybranymi sojusznikami, w tym z wysokimi rangą urzędnikami brytyjskimi, nie zaś z szerszym gronem NATO – czytamy.

Źródło zaznajomione ze sprawą powiedziało CNN, że nie było wiadomo, kiedy dokładnie Prigożyn

będzie chciał zrealizować swoje zamiary. Ale wydaje się, że postanowił działać po zapowiedzi rosyjskiego ministerstwa obrony z 10 czerwca, że od lipca wszystkie prywatne firmy wojskowe będą musiały podpisać kontrakty z rosyjskimi siłami zbrojnymi,

co oznaczało praktyczne wchłonięcie przez resort obrony.

W sobotę najemnicy Grupy Wagnera zajęli sztab rosyjskiej armii w Rostowie nad Donem, a następnie zaczęli posuwać się w kierunku Moskwy. Prigożyn jest od dawna skonfliktowany z częścią rosyjskiego establishmentu wojskowego, dowodzącą inwazją na Ukrainę. Domagał się „przywrócenia sprawiedliwości” armii i odsunięcia od władzy ministra obrony Siergieja Szojgu.

W sobotę wieczorem Prigożyn ogłosił odwrót i wycofanie najemników do obozów polowych, by „uniknąć rozlewu krwi”. Miało to być rezultatem układu białoruskiego autorytarnego lidera Alaksandra Łukaszenki z Prigożynem, zawartego w porozumieniu z Władimirem Putinem. Zgodnie z tymi uzgodnieniami najemnicy Grupy Wagnera i sam Prigożyn mieliby przenieść się na Białoruś.

ŹRÓDŁO: PAP

RZĄD PRZYJĄŁ PROJEKT WPROWADZAJĄCY 800+

Rząd przyjął wczoraj projekt ustawy podnoszącej świadczenie 500 plus do wysokości 800 zł miesięcznie. Projektowane zmiany mają wejść w życie 1 stycznia 2024 roku.

Projekt nowelizacji ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci, który przyjęła we wtorek Rada Ministrów, zakłada podwyższenie świadczenia 500 plus do wysokości 800 zł miesięcznie. Wypłata świadczenia wychowawczego w nowej wysokości ma nastąpić do 29 lutego 2024 roku z wyrównaniem od 1 stycznia 2024 roku.

W uzasadnieniu do projektu wyjaśniono, że wydłużenie terminu wypłat wynika z konieczności wprowadzenia regulacji

technicznych zapewniających Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych czas na sprawne obsłużenie wszystkich spraw. „Oczywiście w miarę możliwości organizacyjnych ZUS doloży wszelkich starań, aby wypłaty świadczenia wychowawczego w nowej kwocie 800 zł dokonywane były na bieżąco, tj. poczynawszy od świadczenia przysługującego za styczeń 2024 r., dokonanej w styczniu 2024 r.” – zaznaczono.

Zmiana wysokości świadczenia nastąpi z urzędu,

bez konieczności składania dodatkowego wniosku.

Świadczenie 500 plus przysługuje od narodzin dziecka aż do ukończenia przez nie 18 lat. Prawo do niego mają zarówno dzieci przebywające w rodzinach, jak i w pieczy zastępczej. Zwiększenie świadczenia od nowego roku ogłosił w maju prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas kongresu partii „Programowy ul”.

Z okazji przyjęcia tego projektu przez Radę Ministrów w ogrodzie KPRM w Warszawie odbył się piknik dla dzieci, podczas któ-

rego premier Morawiecki i minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg mieli konferencję prasową.

„To jeden z piękniejszych, najpiękniejszych momentów w pracach Rady Ministrów, kiedy możemy dyskutować, jak dzisiaj, o programie 500+, który za chwilę stanie się programem 800+. (...) Przede wszystkim dlatego że cały ten wielki program jest programem podnoszenia szacunku wobec rodzin” – wskazał premier Mateusz Morawiecki, który podkreślił, że program ten

to „zwiększenie szans dla wszystkich naszych dzieci, by mogły sobie pozwolić na zajęcia pozalekcyjne, na dodatkowe lekcje tańca, muzyki, zajęcia sportowe, na wyjazd na wakacje”. „To program, który praktycznie wyeliminował ubóstwo. Pojawiają się rankingi UE, które pokazują, że jesteśmy w pierwszej trójce, czwórce państw, które mogą się poszczycić największymi sukcesami w wyeliminowaniu ubóstwa” – powiedział premier.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA



67 lat temu (28 czerwca 1956 roku) w Poznaniu doszło do protestów robotniczych znanych jako „Poznański Czerwiec”, krwawo stłumionych przez wojsko i milicję.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Mieszko Podolak

wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21





**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Mówi się o tym od dawna, ale może teraz coś się zmieni. A to za sprawą obywatelskiego projektu o tzw. rencie wdowiej, który zakłada dodatkowe świadczenie dla seniorów po zmarłym małżonku. Na najbliższym posiedzeniu (6-7 lipca) Sejm ma zająć się projektem ustawy, pod którym m.in. Lewica i OPZZ zebrały ponad 202 tys. podpisów. Nie było z tym problemów, bo jak pokazywały badania, aż 70 proc. zapytanych Polaków opowiadało się za takim rozwiązaniem.

Ale czy będzie w Sejmie większość dla tej inicjatywy? Z tym może być kłopot, tym bardziej że tegoroczna waloryzacja emerytur i rent i tak będzie rekordowa, bo wyniosła 14,8 proc. Ponadto została wypłacona już „trzynastka”, a niedługo, być może na przełomie sierpnia i września, ma być wypłacona czternasta emerytura. Pamiętajmy jednak, że idą wybory, a to ma znaczenie na decyzje, które podejmuje politycy.

Projekt zakłada, że po śmierci męża czy żony współmałżonek będzie mógł zachować swoje świadczenie i powiększyć je o 50 procent renty rodzinnej po zmarłym małżonku lub pobierać rentę rodzinną po zmarłym małżonku i 50 procent swojego świadczenia. Obecnie trzeba wybrać, czy chce się pozostać przy

swoim świadczeniu, czy też dostawać rentę rodzinną w wysokości 85 proc. świadczenia zmarłego małżonka.

Zwykle to kobiety dostają renty rodzinne, bo mają niższe emerytury niż mężczyźni. Powodów tego jest kilka – wiele razy już o tym pisaliśmy – a efekt tego jest taki, że średnio emerytury zakładają dodatkowe świadczenie dla seniorów po zmarłym małżonku.

W projekcie są jednak pewne ograniczenia. Po pierwsze, jak czytamy w uzasadnieniu projektu, renta wdowia nie mogłaby przekroczyć trzykrotności średniej emerytury wypłacanej przez ZUS. Tu pada kwota 7625 zł, ale tak było, bo jak podał niedawno ZUS, przeciętna emerytura wypłacona w marcu tego roku wyniosła już 3 482 zł.

Po drugie, renta wdowia ze względu na koszty dla ZUS-u wypłacana byłaby stopniowo. Proponuje się osiągnięcie docelowego wskaźnika 50 proc. w kilku etapach. Najpierw można byłoby otrzymywać 15 proc., po pół roku do 20 proc. a w kolejnym roku już 50 proc.

Jakie byłyby koszty wprowadzenia dodatkowego świadczenia, z którego według szacunków mogłoby skorzystać rocznie od 1,3 do 1,5 mln Polaków i Polek? W uzasadnieniu pada kwota 13 mld zł rocznie. To kilka procent wskali całego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

W ubiegłym roku ZUS zebrał w formie składek, także na zdrowie, 376 mld zł, co pozwoliło pokryć wydatki Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w prawie 84,8



DWIE EMERYTURY TO BYŁOBY COŚ PIĘKNEGO

CZY SENIORZY BĘDĄ DOSTAWAĆ DWIE EMERYTURY?
NA NAJBLIŻSZYM POSIEDZENIU SEJMU MA ZAJĄĆ SIĘ
OBYWATELSKIM PROJEKTEM USTAWY, KTÓRA ZAKŁADA
DODATKOWE ŚWIADCZENIE PO ZMARŁYM MAŁŻONKU.
Z TEGO ROZWIĄZANIA MOGŁOBY SKORZYSTAĆ OD 1,3 DO
1,5 MLN OSÓB.

proc. Brakującą kwotę dołożył budżet państwa.

Projektem ustawy już na początku lipca ma zająć się Sejm. Jakie są szanse na jej uchwalenie? Tu wiele będzie zależało od bieżącej sytuacji politycznej, bo gdyby kierować się opinią choćby „Solidarności”, która wpłynęła do Sejmu w tej sprawie, to projekt nie ma szans.

W opinii związku zaproponowana w projekcie

ustawy konstrukcja renty wdowiej w zbyt znacznym stopniu demontuje założenia obecnego systemu emerytalnego, w którym wysokość świadczenia ma być pochodną wysokości zgromadzonej i zwaloryzowanej składki.

Ze względu na zachodzące zmiany demograficzne i obiektywnie zwiększające się potrzeby osób starszych w zaspokojeniu codziennych

potrzeb związkowcy stoją na stanowisku, że należy rozważyć wprowadzenie kolejnych dodatków pielęgnacyjnych. Solidarność postuluje, by osoba po ukończeniu 80 roku życia dostawała 200 proc. dodatku, a po ukończeniu 85 lat w wysokości 300 proc. (dziś dodatek dostają osoby po osiągnięciu 75 roku życia i wynosi on niecałe 295 zł miesięcznie).

Swoje uwagi do projektu zgłosił też ZUS. Tu czytamy, że proponowana data wejścia w życie ustawy 1 lipca 2023 nie jest możliwa do realizacji oraz że proponowane regulacje spowodują zwiększenie wydatków budżetu państwa w części ZUS oraz FUS, których plan finansowy na 2023 rok nie uwzględnia.

Dwie emerytury to było coś pięknego, ale czy to realne? Co na to eksperci? Sam pomysł renty wdowiej, zdaniem ekspertów, jest ciekawy. Na pewno poprawiłby sytuację materialną wielu kobiet. I warto o tym rozmawiać. Ale też, jak powiedział nam Oskar Sobolewski, ekspert rynku emerytalnego i założyciel Debaty Emerytalnej, do systemu emerytalnego trzeba podchodzić kompleksowo, żeby nie było tak, że dodajemy nowe elementy bez spojrzenia na cały system. Rozwiązanie jest ciekawe i warto się nad nim zastanowić, ale w ramach większej, przekrojowej reformy systemu emerytalnego – podkreślił ekspert.

Są kraje, gdzie jest możliwość łączenia świadczeń. Bez ograniczeń jest to dopuszczone np. w systemie litewskim. W Czechach osoba uprawniona ma prawo do wyższego świadczenia w całości oraz do 50 proc. drugiego świadczenia. W Niemczech prawo dopuszcza możliwość łączenia świadczeń – ale w przypadku, gdy ich łączna wysokość przekracza ustalony limit, świadczenie obniża się o 40 proc. tego przekroczenia. Podobna zasada obowiązuje we Włoszech.

W OLSZTYNIE ROZMAWIAJĄ O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH

— W ubiegłym roku udało się rekordowo zwiększyć środki budżetowe przeznaczone na zadania realizowane przez organizacje mniejszości narodowych i etnicznych oraz zachowanie i rozwój języka regionalnego — mówił we wtorek w Olsztynie wiceszef MSWiA Błażej Poboży (na zdjęciu).

Wiceminister uczestniczył w spotkaniu pełnomocników wojewodów ds. mniejszości narodowych i etnicznych.

— Wasza praca, wasze relacje, bezpośredni kontakt z reprezentantami mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujących się językiem regionalnym to

sprawa naprawdę kluczowa — ocenił.

Błażej Poboży, który w resorcie sprawuje nadzór m.in. nad problematyką wyznań religijnych oraz mniejszości narodowych i etnicznych, mówił, że tego typu spotkania odbywają się co roku w innym regionie. Jak zauważył, woj. warmińsko-mazurskie stanowi swoisty „tygiel kulturowy”, bo są tu obecni przedstawiciele wszystkich mniejszości poza karaimską.

Wiceszef MSWiA podkreślił, że w ubiegłym roku udało się „w sposób rekordowy zwiększyć środki w budżecie na dotacje przedmiotowe, dotacje podmiotowe, czyli

właśnie bezpośrednio dla organizacji, a także dla projektów realizowanych przez organizacje mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczność posługującą się językiem regionalnym”.

Jak dodał, traktuje to jako osobisty sukces, ale też pokazanie, że ta część budżetu państwa jest zauważana przez rząd. — Mamy świadomość, mamy to przekonanie, że ta problematyka mniejszości narodowych, propagowanie kultury, rozwijanie pielęgnowanie kultury społeczności mniejszościowych, które składają się przecież na to szersze rozumienie naszej polskiej

kultury, ma duże znaczenie — powiedział.

Wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojacki przypomniał, że największą grupę mniejszości w regionie stanowią Ukraińcy. Kolejni są pod tym względem Niemcy i Romowie. Z danych przekazanych przez gminy wynika, że na Warmii i Mazurach działa 55 organizacji i stowarzyszeń skupiających przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych, w tym 32 organizacje mniejszości niemieckiej i 20 ukraińskiej. W 88 placówkach oświatowych regionu prowadzone są zajęcia w języku mniejszości. Ponadto w 5 miastach woje-



foto: Tomasz Waszczuk/PAP

Błażej Poboży w swoim wystąpieniu podkreślił, że nasz region to „tygiel kulturowy”, bo są tu obecni przedstawiciele wszystkich mniejszości poza karaimską.

wództwa obowiązek szkolny realizują dzieci pochodzenia romskiego. W dwudniowym spotkaniu w Olsztynie uczestniczą pełnomocnicy wojewodów z całego kraju i eksperci. Dwudniowe wykłady i dyskusje

dotyczą m.in. praktycznych aspektów międzynarodowych standardów ochrony praw mniejszości, funkcjonowania oświaty i systemów wsparcia mniejszości narodowych i etnicznych.

(PAP) MARCIN BOGUSZEWSKI

MIASTO BRONI PLACU PO POMNIKU

Władze Olsztyna zaskarżyły decyzję o wykreśleniu Placu Dunikowskiego z rejestru zabytków. To kolejna odsłona sporu wokół likwidacji stojącego w tym miejscu Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej. Monument, zgodnie z przepisami ustawy o dekomunizacji, ma zniknąć z centrum Olsztyna.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

Pomnik nazywany przez mieszkańców Olsztyna „szubienicami” ochronę konserwatorską stracił już rok temu. W styczniu wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki wydał nakaz jego usunięcia wraz z klauzulą jego natychmiastowego wykonania. Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz zdążył w tym czasie odwoływać się od każdej decyzji prowadzącej do zastosowania wobec pomnika przepisów ustawy o dekomunizacji.

Jak dotąd bezskutecznie. Sprawa trafiła nawet do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. To jednak nie zwalnia miasta z konieczności wykonania nakazu wydanego przez wojewodę. W przypadku przeciągania się procedur wojewoda może ukarać miasto grzywną, a także wydać decyzję zastępczą i doprowadzić do usunięcia pomnika na koszt samorządu.

Władze Olsztyna regularnie informują wojewodę o przygotowaniach do usunięcia pomnika. Niedawno jako przeszkoda w wykonaniu nakazu pojawił się argument wpisu do rejestru zabytków samego placu, na którym został postawiony Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej. Choć samorząd przez pełnomocnika wystąpił o wydanie zgody budowlanej na rozbiórkę pomnika, to

wniosek został bez rozpatrzenia. Reakcja wojewody była natychmiastowa.

— PANIE PREZYDENCIE MAM NADZIEJĘ, ŻE JUŻ NIC NIE STOI NA PRZESZKODZIE, BY „SZUBIENICE” ZNIKNĘŁY Z PRZESTRZENI PUBLICZNEJ MIASTA OLSZTYN. WŁAŚNIE ZOSTAŁA ZDJĘTA OCHRONA KONSERWATORSKA Z PLACU, NA KTÓRYM ONE STOJĄ — OGŁOSIŁ WOJEWODA ARTUR CHOJECKI.

Z uzasadnienia decyzji wydanej przez ministerstwo kultury wynika w przypadku skreślenia z rejestru zabytku, że skreśliła się z rejestru również jego otoczenie. Z taką argumentacją nie zgodził się prezydent Olsztyna i skorzystał z prawa do odwołania się od decyzji wydanej przez Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

— Napisaliśmy odwołanie od decyzji WKZ, ponieważ naszym zdaniem jest ona wadliwa i powinna zostać uchylona do ponownego rozpoznania przez organ 1 instancji — przekazała nam Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Olsztyn. — Decyzja WKZ o wygaśnięciu decyzji o wpisaniu do rejestru zabytków otoczenia pomnika pomija fakt, że ochrona konserwatorska tegoż otoczenia ma uchronić jego dotychczasowe



Fot. Zbigniew Woźniak

A póki co „szubienice” zarastają

wartości widokowe oraz wartości widokowe nieruchomości sąsiadujących, a w szczególności wpisanego do rejestru budynku Retencji (dziś siedziby WSA i Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie). Tym samym stanowisko WKZ uchylające decyzję o wpisaniu otoczenia pomnika do rejestru zabytków było błędne, bo nie było uwarunkowane wyłącznie sprawą spornego pomnika — dodała.

— Odwołanie nie wpływa na konieczność wywiązania się przez miasto z nałożonego na nie nakazu likwidacji pomnika — komentuje Krzysztof Guzek, rzecznik prasowy wojewody warmińsko-mazurskiego. — Przeszkoda do wydania zgody budowlanej potrzebnej do niezwłocznego wykonania

nakazu została usunięta — stwierdza.

Plac, o którego wpis do rejestru zabytków miasto spiera się z konserwatorem od 2016 roku, jest wielkim parkingiem. Sam pomnik jest w opłakanym stanie. Odgradzony od reszty miasta popada w ruinę. I choć służby porządkowe regularnie czyszczą go z napisów wskazujących na jego komunistyczną wymowę, to wokół często walają się śmieci. Ostatnio zaczął też porastać roślinnością.

Tydzień temu, 18 czerwca, do Olsztyna przyjechał minister kultury i dziedzictwa narodowego. Podczas konferencji prasowej pod Pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej nie szczędził mocnych słów i ostrej krytyki skierowanej pod adresem władz Olsztyna w związku z przedłuża-

jącą się procedurą jego likwidacji.

Minister przypomniał, że decyzje administracyjne jednoznacznie wskazują na konieczność rozbiórki lub przeniesienia pomnika, jednak miasto Olsztyn opóźnia procedurę mającą doprowadzić do jego usunięcia. Piotr Gliński podkreślił, że powinno to być dawno już zakończone, a olsztyński ratusz miał wiele okazji, aby postąpić właściwie wobec właścicieli pomnika.

Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej stoi w centrum miasta od lat 50. Wystawiony przez komunistów miał przypominać, kto w rzeczywistości rządzi w PRL.

Po inwazji Rosji na Ukrainę prezydent Piotr Grzymowicz chwilowo uległ presji mieszkańców Olsztyna i złożył wnio-

sek o usunięcie pomnika z listy zabytków. Wpis na tej liście chronił go przed działaniem ustawy o dekomunizacji. Jednak wkrótce zmienił zdanie i wycofał się ze swojej propozycji. Ostatecznie minister kultury, powołując się na „ważny interes kraju”, unieważnił wpis pomnika do rejestru zabytków. To otworzyło drogę do jego usunięcia.

Pomnik, zdaniem jego przeciwników, służy putinowskiej propagandzie i utrzuca kłamliwą narrację przedstawiającą żołnierzy sowieckich, jako wyzwolicieli. Zdaniem władz Olsztyna jest świadkiem historii i powinien pozostać na swoim miejscu. Powołując się też na ich zdaniem znaczne walory artystyczne monumentu dłuta Xawerego Dunikowskiego. Olsztyński ratusz uważa też, że po skutku z niego sierpa i młota nie podlega już ustawie dekomunizacyjnej. „Szubienice” są jednym z ostatnich monumentów w Polsce, które gloryfikują Armię Radziecką i nadal są obecne w przestrzeni publicznej.

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński podczas ostatniej wizyty w Olsztynie zapowiedział, że pomnik nie zostanie zgruzowany, a jedynie przeniesiony do jednego z dwóch muzeów, gdzie znajdują się relikty przeszłości i pamiątki po reżimie komunistycznym.

Przy dalszej zwłoce z realizacją nakazu likwidacji pomnika wojewoda już za kilka tygodni może wydać decyzję zastępczą w tej sprawie.

KONDOLENCJE

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego pracownika

Daniela Mroczki
Rodzinie
składamy wyrazy współczucia.

Zarząd i współpracownicy z Zakładu Urządzeń Technicznych UNIMASZ Sp. z o.o.

1320230pb1-b-M

Pani

Annie Zielińskiej-Turek
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Męża

składają sędziowie i pracownicy
III Wydziału Penitencjarnego
Sądu Okręgowego w Olsztynie

1325230pb1-a-M

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.
Pawła Turka

Prokuratora Prokuratury Rejonowej
Olsztyn-Południe w Olsztynie.

Wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają Prokurator Regionalny w Białymstoku
i pracownicy

1324230pb1-a-M

Odszedłeś tak nagle, że ani uwierzyć, ani się pogodzić...

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o niespodziewanej śmierci
Naszego Drogiego Kolegi

ś. † p. **Pawła Turka**

Szanowanego Prawnika, pełnego pasji
i zainteresowań, Człowieka pogodnego,
pomocnego i zawsze uśmiechniętego.

Żonie, Dzieciom
oraz wszystkim Bliskim Mu Osobom
wyrazy współczucia i słowa wsparcia
w tych trudnych chwilach

składają Koleżanki i Koledzy
z prokuratur okręgu olsztyńskiego

1322230pb1-a-M

— Na podstawie liczby osób korzystających z noclegów oraz szacunków dotyczących grup turystycznych nienocujących w Olsztynie, można szacować, że liczba osób odwiedzających Olsztyn to ok. 450-500 tys. osób rocznie — przekazuje Patryk Pulikowski, rzecznik olsztyńskiego ratusza.

Jak się okazuje, turystami w Olsztynie najczęściej są Polacy z innych części kraju. Natomiast najliczniejszą grupą turystów zagranicznych są oczywiście Niemcy.

— Olsztyn odwiedzili mieszkańcy blisko 60 krajów. Najliczniejszą grupą byli Polacy. Z gości zagranicznych prym wiodli Niemcy, Anglicy, Litwini i Amerykanie — mówi Patryk Pulikowski.

Według danych Urzędu Marszałkowskiego w 2020 roku województwo warmińsko-mazurskie odwiedziło 45 487 osób z za-

granicą, z czego aż 21 tys. to Niemcy. Gości z Wielkiej Brytanii było 2 579, a przyjezdnych z Litwy – 2 620 osób.

Widząc grupki turystów na Starym Mieście, zazwyczaj widzimy dorosłych ludzi, częściej osoby siwe niż młode. Potwierdzają to dane z Urzędu Miasta podawane przez rzecznika Patryka Pulikowskiego: „Zainteresowanie Olsztynem najliczniejsze jest w grupie wiekowej 25-54 lata. Z analiz wynika, że z tego przedziału wiekowego prym wiodą osoby w wieku 35-44 lata”.

ADRIAN WITKOWSKI

a.witkowski@gazetaolsztynska.pl



PIERWSI NA MIEJSCU ZDARZENIA I PIERWSI W RANKINGACH ZAUFANIA

Elccy strażacy we wtorek otrzymali nowy pojazd przeznaczony przede wszystkim do ratownictwa drogowego. Bo jak pokazują ostatnie tygodnie, od momentu otwarcia ekspresowej trasy Via Baltica elccy ratownicy mają co robić...

Z dużych inwestycji drogowych, które powoli dobiegają końca w powiecie elckim (czekamy już na otwarcie tylko ostatniego odcinka trasy Via Baltica – red.) cieszą się chyba wszyscy. Ale z drugiej stro-

ny to też nowe wyzwania dla służb ratowniczych. Szerokie trasy ekspresowe z bezkolizyjnymi skrzyżowaniami to na pewno duże ułatwienie w podróżowaniu dla kierowców, ale też pretekst do szybkiej jazdy. A wypadki drogowe, do których dochodzi właśnie przy dużych prędkościach, mają nieco inną specyfikę. Stąd potrzeba dostosowania sprzętu ratowników do nowych wyzwań.

— Strażacy dużo częściej niż do pożarów wyjeżdżają do tzw. miejscowych zagro-



Fot. P. Tomkiewicz

żeń – od przysłowiowego kotka na drzewie, poprzez usuwanie skutków ulew

i wichur, kończąc na katastrofach chemicznych. Jedną z najliczniejszych

przyczyn wypadków są zdarzenia drogowe — przyznaje st. bryg. Marek Markowski, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Elku.

We wtorek elccy strażacy otrzymali nowy ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy z napędem na cztery koła, z modulem ratownictwa drogowego. Nowy pojazd jest wart około 1,6 mln zł.

— To jest 1 z 17 tego typu samochodów, które w tym roku mają trafić do strażaków. Ten jest jednym

z najlepiej wyposażonych — mówi nadbryg. Tomasz Komoszyński, Warmińsko-Mazurski Komendant Wojewódzkiej PSP.

Elccy strażacy po otrzymaniu nowego pojazdu mogli podzielić się również sprzętem ratowniczym, który dotychczas był na wyposażeniu elckiej komendy. Ciężki sprzęt hydrauliczny oraz techniczny wykorzystywany w wypadkach drogowych trafi do jednostek OSP położonych w sąsiedztwie drogi S61 oraz planowanej S16. **TOM**

PONAD 200 OSÓB STRACI PRACĘ

Jedna z podoleckich firm zgłosiła do PUP zamiar zwolnienia aż 262 pracowników. To pierwsze tak duży przypadek zwolnień grupowych w powiecie oleckim od ponad 20 lat. I największych w ostatnim czasie w regionie.

Spółka od lat produkuje wyroby z drewna w branży ogrodowej. Swoje produkty eksportuje do wielu krajów, głównie do Europy Zachodniej. Niestety w połowie czerwca firma zgłosiła do Powiatowego Urzędu Pracy w Olecku zamiar zwolnień grupowych.

Według zgłoszenia pracę ma stracić 262 pracowników fizycznych i administracyjnych. Zwolnienia planowane są od czerwca do sierpnia tego roku.

— Tak dużego zwolnienia pracowników nie mieliśmy na terenie naszego powiatu od ponad 20 lat. To dla nas będzie poważne wyzwanie — mówi Renata Jasińska, dyrektor PUP w Olecku. — Przyczyną zwolnień jest niewypłacalność firmy i brak zamówień. Pierwsze zwolnienia dotyczą pracowników, którzy są zatrudnieni na czas określony.

Dyrektor Jasińska wyjaśnia, że PUP w Olecku obecnie czeka na ruch ze strony zwalnianych pracowników.

— Na razie nie mamy bliższego kontaktu bezpośredniego z firmą, więc czekamy, aż ludzie się zarejestrują — dodaje dyrektor Jasińska. — Liczę, że po okresie wypowiedzenia zwolnieni pracownicy pojawią się u nas na początku sierpnia. Dopiero wówczas przeprowadzimy diagnozę rzeczową pod kątem kwalifikacji tych osób i ich oczekiwań wobec dostępnych na rynku ofert pracy. Być

może konieczny będzie np. element przeszkolenia i wówczas będę się starała o napisanie jakiegoś specjalnego programu według ich oczekiwań i ewentualnie pozyskanie środków z Ministerstwa Pracy. W tym kierunku będę działała. Na pewno znaczna część zwolnionych osób będzie miała uprawnienia do zasiłku, więc to też będzie czas, aby się rozejrzały i ewentualnie samoistnie znalazły zatrudnienie na naszym rynku pracy.

Dodajmy, że na koniec maja bezrobocie w po-

wiecie oleckim wynosiło 12,2 proc. (w województwie: 8,6 proc., w kraju: 5,2 proc., w Olsztynie: 2,1 proc.). W powiecie oleckim

ze względu na wysoki poziom bezrobocia zasiłek dla bezrobotnych przysługuje przez 12 miesięcy.

ZBIGNIEW MALINOWSKI

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 28 czerwca 2023 r. do 19 lipca 2023 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.**

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem umolsztyn.bip.gov.pl.

PREZYDENT OLSZTYNA

764230tr-a-P

ANDRZEJ ŚLIWKA: W ELBLĄGU POWSTANIE PORT Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA

Wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka skrytykował pat negocjacyjny w sprawie portu w Elblągu i zapowiedział: — Najważniejszą inwestycją, aby Elbląg odzyskał swój dawny blask, jest port morski. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby ten port funkcjonował i był portem z prawdziwego zdarzenia.

Każdy, kto uczciwie przeanalizuje sytuację, zauważy, że każda duża inwestycja, która została już, bądź będzie zrealizowana, jest współfinansowana ze środków rządowych. Takim ostatnim przykładem jest otworzony przez prezydenta Elbląga blok przy ul. Wiejskiej. Został już uroczystie otwarty i zostały przekazane klucze do mieszkań. Pan prezydent zapomniał napomknąć o jednej zasadniczej rzeczy: te dwa budynki – bo jeden jest w realizacji, a drugi został już zakończony na łączną kwotę blisko 35 mln zł – za blisko 17 mln zł zostały dofinansowane z funduszy rządowych. Myślę, że warto o takich rzeczach przypominać. Ale to tylko jedna z wielu inwestycji. Cały czas mamy do czynienia ze sprawą portu morskiego, który mógłby być motorem napędowym całego regionu. Pan prezydent w swojej małostkowości i brudnej grze politycznej inspirowanej przez

pewnego senatora nie chce współpracować z rządem. Woli, żeby port morski w Elblągu nadal był parkingiem dla tirów i miejscem, gdzie przeładowywany jest kamień, a nie aby był portem z prawdziwego zdarzenia – mówił w Elblągu wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka. I dodał:

— TA MAŁOSTKOWOŚĆ I AROGANCJA PANA PREZYDENTA NIE PRZESZKODZI NAM W TYM, ABYŚMY DOKOŃCZYLI NIEZBĘDNĄ INWESTYCJĘ, JAKĄ JEST PRZEKOP MIERZEI WIŚLANEJ.

I w Elblągu port morski z prawdziwego zdarzenia powstanie, czy pan prezydent tego chce, czy nie chce. A wszystkie jego działania wskazują na to, że jednak nie chce portu z prawdziwego zdarzenia. Woli, aby ten port zatrudniał pięć osób i był całkowicie nierentowny na swojej podstawowej działalności



— Cały czas mamy do czynienia ze sprawą portu morskiego, który mógłby być motorem napędowym całego regionu. Pan prezydent w swojej małostkowości i brudnej grze politycznej inspirowanej przez pewnego senatora nie chce współpracować z rządem. Woli, żeby port morski w Elblągu nadal był parkingiem dla tirów i miejscem, gdzie przeładowywany jest kamień, a nie aby był portem z prawdziwego zdarzenia – mówił w Elblągu wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka

i przynosił straty. Mamy do czynienia z fatalnym zarządzaniem portu, bo skumulowane straty z ostatnich lat sięga miliona złotych.

Andrzej Śliwka przypomniał też o opinii prawnej dotyczącej pogłębienia spornego odcinka toru wodnego na rzece Elbląg: — Przedstawiliśmy opinię



Zarząd Portu Morskiego Elbląg

prawną, z której jasno wynika, że pogłębienie toru wodnego i wybudowanie obrotnicy należy do kompetencji spółki miejskiej, w której miasto ma 100 procent udziałów. Dla prezydenta Wróblewskiego, senatora Weisły ich pomocnika pana Missana „im gorzej, tym lepiej”. Oni nie chcą środków dla Elbląga, potrafią tylko krytykować. Pan prezydent nie jest królem Elbląga, jest osobą wybraną, aby reprezentować mieszkańców. Tak samo pan senator też nie jest królem Elbląga. W ich działaniach brakuje kontaktów ze zwykłymi mieszkańcami, nie wsłuchują się w ich głosy. To niezrozumiały przejaw buty i arogancji.

— Najważniejszą inwestycją, aby Elbląg odzyskał swój dawny blask, jest port morski w Elblągu. Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby ten port funkcjonował i był portem z prawdziwego zdarzenia – zapowiedział wiceminister Andrzej Śliwka. **EG**

DRUGIE PODEJŚCIE DO BUDOWY OSIEDLA PRZY UL. BOŻEGO CIAŁA

Wszystko wskazuje na to, że powstanie w Elblągu nowego osiedla składającego się z 3 budynków, w których znajdzie się w sumie od 85 do 105 mieszkań, to już tylko kwestia czasu.

Podczas ostatniej sesji elbląskiej Rady Miejskiej podjęta została uchwała dotycząca budowy trzech budynków mieszkalnych wielorodzinnych przy ul. Bożego Ciała. Pomimo obiekcji radnej Elżbiety Banasiewicz co do niewystarczającej liczby miejsc parkingowych proponowanych przez inwestora, większość radnych zagłosowała za omawianą inwestycją. Przeciw było jedynie czterech radnych. Wszystko wskazuje więc na to, że powstanie nowego osiedla w tym miejscu to już tylko kwestia czasu. Nowe osiedle ma zostać wybudowane w narożniku ulic Ofiar Sprawy Elbląskiej, Królewieckiej

i Robotniczej, na przedpolu Starego Miasta. Co istotne, znajduje się tam tablica pamiątkowa Ofiar Sprawy Elbląskiej, która tym razem została uszanowana w projekcie i pozostanie na swoim miejscu.

Ma być spójne z otoczeniem

Nowe osiedle mieszkaniowe przy ul. Bożego Ciała ma składać się z trzech budynków wielorodzinnych (B1, B2 i B3), z czego w dwóch z nich zakłada się realizację podziemnej hali garażowej. Przyjmuje się wysokość każdego z budynków na 5 kondygnacji nadziemnych (18 m wysokości), z wyjątkiem budynku B3, gdzie

dopuszczono 6 kondygnacji nadziemnych (21 m wysokości), aby planowany zespół korespondował wysokością z istniejącym historycznym budynkiem przy ul. Stoczniowej 2, tworząc jednocześnie domknięcie widokowe od strony Starego Miasta. W całym kompleksie zakłada się realizację chodników, dojść pieszych do klatek schodowych, placu zabaw, zewnętrznych wiat śmietnikowych. Wokół budynków – zieleni niską i średnią. Założono, aby zespół trzech budynków mieszkalnych o spójnej architekturze nawiązywał do kontekstu miejsca – bliskości zabudowań dawnych zakładów produkcyjnych oraz przede

wszystkim budynku administracyjno-biurowego przy ul. Stoczniowej. Znaczna część elewacji ma być wykonana w cegle lub cegle elastycznej, a inspirować do projektowania artykulacji ścian zaczerpnięto ze wspomnianego już wyżej budynku historycznego przy ul. Stoczniowej. W sumie w trzech budynkach znajdzie się od 85 do 105 mieszkań o powierzchni od 25 do aż 380 m kw. Zaprojektowano 73 miejsca postojowe, w halach garażowych i kubaturach możliwa jest realizacja maksymalnie 49 miejsc postojowych, na terenie zakłada się do 21 miejsc postojowych, z czego 3 miejsca dla osób niepełnosprawnych.

To już drugie podejście

Przypomnijmy, że to już drugie podejście inwestora do budowy osiedla mieszkaniowego przy ul. Bożego Ciała. Firma w 2019 roku zakupiła od miasta w drodze licytacji działkę przy ul. Bożego Ciała za 900 tys. zł, a w 2021 roku złożyła wniosek o zgodę na lokalizację inwestycji mieszkaniowej w tym miejscu. Projekt osiedla spotkał się jednak z krytyką nie tylko ze względu na negatywne opinie Miejskiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej i Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie. Kontrowersje wywołał także fakt, iż w przedstawionym projekcie założono zmianę loka-

lizacji tablicy pamiątkowej poświęconej pamięci ofiar Sprawy Elbląskiej. Rada Miejska przygotowała uchwałę o odrzuceniu omawianej inwestycji. W rezultacie to sam inwestor wycofał wniosek tuż przed sesją. Co istotne, według planu zagospodarowania przestrzennego zakładana lokalizacja przyszłej inwestycji przewiduje w tym miejscu zabudowę usługową. Inwestor chce jednak skorzystać ze specustawy mieszkaniowej tzw. lex deweloper, która umożliwia realizację inwestycji mieszkaniowych za zgodą Rady Miejskiej niezależnie od ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

EWELINA GULIŃSKA

ZRABOWANE DZWONY WRÓCIŁY DO DOMU

Trzy z wywiezionych przez Niemców w czasie II wojny światowej dzwonów wróciły do swoich świątyń. Na nowo będą wzywać wiernych na nabożeństwa we Fromborku, Żegotach i Straszewie.

Było to możliwe dzięki akcji „Dzwony Pokoju dla Europy”, która prowadzi niemiecka diecezja katolicka Rottenburg-Stuttgart. Jej pomysłodawcy chcą zidentyfikować i zwrócić do Polski i Czech dzwonów kościelnych, które zostały wywiezione przez Niemców w czasie wojny, a po niej znalazły się w Badenii-Wirtembergii.

Z opublikowanych danych wynika, że w sumie od 1940 r. Niemcy wywieźli 100 tys. dzwonów, które stanowiły surowiec na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Do końca wojny zachowało się jedynie 16 tysięcy z nich, z czego większość trafiła z powrotem do swoich parafii. Tysiąc trzysta wywieziono na cmentarz dzwonów do Hamburga. Po 1950 r. zostały one wypożyczone parafiom w Republice Federalnej Niemiec.

Dzwony m.in. z Fromborka i Żegot trafiły w 1955 r. do kościołów na obszarze diecezji Rottenburg-Stuttgart. Teraz z inicjatywy biskupa Gebharda Fürsta oba wróciły na Warmię. Trzeci wrócił z kolei do Straszewa koło Sztumu w Diecezji Elbląskiej.

— Historia niejednokrotnie wystawia naszą cierpliwość na próbę: niemal 80 lat minęło od czasu, gdy z licznych wież kościelnych pozdejmowano – i to nie tylko we wschodnich regionach Niemiec – tysiące dzwonów, z zamiarem dostarczenia ich do wojennej produkcji zbrojeniowej. I oto przybyłem tutaj ja, biskup diecezji Rottenburg-Stuttgart, z zamiarem zwrócenia trzech z owych dzwonów w dniu dzisiejszym i jutrzejszym. Pochodzą one ze Straszewa, Fromborka i Żegot. Czwarty dzwon znajduje się już w Sławianowie (diecezja bydgoska – przyp.red). Ze względu na dużą odległość jego oficjalne przekazanie nastąpi później – powiedział bp Fürst.

Podkreślił, że główną myślą projektu „Dzwony Pokoju dla Europy” jest pojednanie między ludźmi między narodami.

— Nawet jeśli ze względu na ową nieszczęsną politykę wrogości między

wschodem i zachodem nasze zbliżenie stało się możliwe dopiero w 1990 r. po przeszło ponad 45 latach, jest ono dzisiaj – w czasach, gdy w naszym kraju sąsiadkim, w Ukrainie, znowu panuje wojna – ważniejsze niż kiedykolwiek indziej – zaznaczył niemiecki biskup.

Jak opisywał biskup Fürst, 67 dzwonów, pochodzących z terenów stanowiących wówczas niemieckie tereny wschodnie zostało w latach 50. XX wieku sprowadzonych z portu w Hamburgu do położonej daleko na południu Niemiec diecezji i rozdzielonych między parafie, najczęściej zakładane przez „wypędzonych”. 50 z nich jeszcze tam się znajduje.

— Przeważająca większość naszych parafii nie była tego świadoma, iż od dziesięcioleci rozbrzmiewają u nas dzwony, w większości przypadków pochodzące z katolickich kościołów Dolnego i Górnego Śląska, a niektóre także z Pomorza, Gdańska i Prus Wschodnich. Dopiero podczas szczegółowego remanentu przeprowadzonego przez naszą diecezję i dr Schniedersa przy współpracy z Niemieckim Archiwum Dzwonów przy Germańskim Muzeum Narodowym w Norymbergii parafie dowiedziały się o pochodzeniu „swoich” dzwonów – wyjaśnia.

Dodaje, że za każdym razem, gdy jeden z dzwonów powraca do swojej „starej ojczyzny” odlewany jest na jego miejsce nowy. Zarówno stary, jak i nowy dzwon otrzymują błogosławieństwo z prośbą o pokój. Te dzwony otrzymują wówczas nazwę „Dzwony Pokoju”, gdyż stanowią one symbol chrześcijańskiego przekonania o braterstwie wszystkich ludzi oraz chrześcijańskiej wiary, dla której pokój jest w pierwszej kolejności prezentem od Boga.

— „Dzwony Pokoju dla Europy” to projekt w całości organizowany przeprowadzany przez kościół, towarzyszy mu jednak niezmienna otwartość, szerokie horyzonty i ma on na celu przyczynić się do współistnienia wszystkich ludzi. Liczymy na spotkania, wymianę i porozumie-

nie między niemieckimi, polskimi i czeskimi parafiami. Gdyż w ten sposób przesuwamy się o krok do przodu na drodze do pojednania, na której od zakończenia wojny działamy z duchem chrześcijaństwa, jak również na drodze do ponownego zjednoczenia w sercu Europy. Spotkania przedstawicieli trzech narodów – które, jak to dzisiaj, łączą Niemców, Polaków i Czechów – są mimo bliskości terytorialnej ciągle jeszcze niestety rzadkością – podkreślił hierarcha.

— Mam nadzieję, że dzwon, który powrócił do Fromborka, do parafii św. Mikołaja, niedługo zawisnie w dzwonnicy świątyni. Od dwóch lat trwają prace konserwatorskie kościoła św. Mikołaja mające na celu przywrócenie go do celów kulturalnych. Będzie tam także kaplica św. Mikołaja, by uhonorować patronat świętego nad miastem. Istnieje możliwość, by prace zakończyły się jeszcze w tym roku. Dzisiejsze wydarzenie uświadamia dramat Fromborka i Warmii. Kościół został zniszczony w ramach tzw. wyzwolenia miasta przez Armię Czerwoną, a wcześniej dzwon został wywieziony przez niemiecką armię. Zatem te dwa totalitaryzmy skupiają się w tym jednym miejscu. Dziś dzwon powrócił, a kościół poddany jest konserwacji. W jakimś sensie dopiero teraz kończy się w tym miejscu II wojna światowa – mówił proboszcz parafii katedralnej ks. Jacek Wojtkowski.

Po przekazaniu dzwonu odbył się obrzęd jego błogosławieństwa. — Dzwony mają ścisły związek z życiem ludu Bożego. Ich dźwięk odmierza czas modlitwy, gromadzi lud, przypomina ważne wydarzenia. Ilekroć go usłyszymy, pamiętajmy, że jesteśmy jedną rodziną. Powrót dzwonów na miejsce, gdzie przez stulecia wzywały wiernych na modlitwę, oznajmiały ważne wydarzenia, to symboliczne wydarzenie. To znak pojednania i z wdzięcznością przyjmujemy ten gest – dodał abp Józef Górzyński, metropolita warmiński. **RAZ**



Ten dzwon po latach powrócił do Fromborka



— DZWONY MAJĄ ŚCISŁY ZWIĄZEK Z ŻYCIEM LUDU BOŻEGO. ICH DŹWIĘK ODMIERZA CZAS MODLITWY, GROMADZI LUD, PRZYPOMINA WAŻNE WYDARZENIA. ILEKROĆ GO USŁYSZYMY, PAMIĘTAJMY, ŻE JESTEŚMY JEDNĄ RODZINĄ.

REKLAMA

**GAZETA
OLSZTYŃSKA**

**SZUKAMY OSOBY
DO KSIĘGOWOŚCI
I KADR**

Wykształcenie
wyższe
kierunkowe

Tel. do kontaktu:
502 499 506

Mail do kontaktu:
kadry@gazetaolsztynska.pl



OSTATNIE DNI GŁOSOWANIA NA DRZEWO ROKU

Do końca czerwca trwa głosowanie na Drzewo Roku. W 13. edycji konkursu o miano zwycięzcy walczą trzy drzewa z Warmii i Mazur. To dęby Adam i Ewa z Olsztyna, dąb Bluechera/Napoleona z Ostródy i brzoza Jadwiga, które rośnie na skraju Puszczy Boreckiej.



ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Zwłaszcza latem doceniamy drzewa rosnące w naszej okolicy. To gigantyczny klimatyzator, który ochładza atmosferę. Jedno drzewo można porównać do 10 pracujących non stop klimatyzatorów. Jeśli zaś drzewa rosną w odpowiednich miejscach, zwłaszcza w mieście, mogą obniżyć temperaturę powietrza o 8 stopni Celsjusza. Zatem doceniamy zielen wokół nas. I głosujemy na nasze drzewa, które biorą udział w konkursie Drzewo Roku organizowanym przez Klub Gaja. W plebiscycie bierze udział 16 najciekawszych drzew z całej Polski, a trzy pozycje walczą o podium z Warmii i Mazur.

O miano najlepszego walczą dęby Adam i Ewa z Olsztyna. Przed ostatnim tygodniem rozgrywki zebrały 1590 głosów.

— Dęby Adam i Ewa rosną w sercu zatorzańskiego historycznego Niedzwiedzia pomiędzy ulicami Bydgoską i Chełmińską i są w znakomitej kondycji biologicznej — mówi Jerzy Buczyński, sąsiad dębów, który zgłosił je do konkursu Drzewo Roku. — Dęby są obiektem ciągłej troski, a przy tym mocno integrują lokalną społeczność. Nieustannie staramy się o ustanowienie ich pomnikami przyrody, gromadzimy dokumentację, w tym przyrodniczą i historyczną.

Dąb Bluechera i Napoleona

O wygraną ubiega się również dąb gen. Bluechera/Napoleona, czyli jednego z pogromców Napoleona spod Lipska i Waterloo. Liczy 375 lat i na tydzień przed końcem głosowania cieszy się 1640 głosami. Przetrwał I i II wojnę światową. Jest na liście pomników przyrody. Rośnie w Ostródzie. Drzewo do konkursu Drzewo Roku zgłosił Przemysław Bartos mieszkający w Sosnowcu.

— Bardzo się cieszę, że mieszkając w Sosnowcu, mogę przyczynić się do promocji wartości przyrodniczych Ostródy — mówi Przemysław Bartos. — Dodałem dębowi drugą nazwę: Ostródzianin.



Głosowanie trwa do końca czerwca

To niezwykle drzewo stało się dla mieszkańców Ostródy symbolem walki o przyrodę i pamięć historyczną. Dąb pamięta chwile, kiedy ze swoim wojskiem wkroczył tu Napoleon w 1807 roku. Napoleon przez ponad miesiąc mieszkał w ostródzkim zamku i być może wypoczywał pod rozłożystym już wtedy dębem.

Oficjalną nazwę drzewu nadano jednak dopiero w 1913 roku z okazji obchodów stulecia „wojny wyzwoleniczej z 1813 roku”. Wtedy generał Gebhart Leberecht von Bluecher był jednym z dowódców wojsk sprzymierzonych w „bitwie narodów” pod Lipskiem i współdowodzącym z księciem Wellingtonem w bitwie pod Waterloo. Po II wojnie światowej dąb zmienił jednak nazwę i teraz jest nazywany Dębem Napoleona.

Po wielu latach los dębu zawisł na włosku, kiedy to w związku z Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej w 2012 roku w miejscu, gdzie rośnie drzewo, miała przebiegać trasa ekspresowa nr 7 łącząca Warszawę z Gdańskiem. Dąb miał pójść pod topór. To tak mocno oburzyło mieszkańców Ostródy, że swoją determinacją doprowadzili do zmiany przebiegu trasy i ocalili drzewo.

Stuletnia Jadwiga

Głosować można również na brzozę Jadwigę z Zawad Oleckich, która na tydzień przed finałem ma 610 głosów. To drzewo, które ma ok. 100 lat. Rośnie na Mazurach Garbatych, na skraju Puszczy Boreckiej, przy wiejskiej drodze z Zawad do Cichej Wólki. Pewnego dnia w Zawadach pojawiła się kobieta, która szukała chwili wytchnienia

od wielkomiejskiego zgiełku. Znalazła ciszę, spokój i przestrzeń. I brzozę. Kupiła działkę, postawiła domek. Z każdym dniem rósł jej podziw dla majestatu i urody drzewa. Postanowiła dać temu wyraz, nadając jej imię Jadwiga i zgłaszając ją do ochrony pomnikowej.

W konkursie Drzewo Roku prowadzi buk „Serce Ogrodu” z Arboretum Wojślawice z ponad 2000

głosami. 200-letni buk rośnie w centrum zabawkowego parku i jest jednym z bardziej rozpoznawalnych drzew rosnących w tym miejscu. Na drugim miejscu z ponad 1800 głosami internautów znajduje się para dębów Malwa i Miłosz z Warszawy, które zostały uratowane przez mieszkańców przed wycinką i stały się symbolem losu miejskich drzew. Trzeci w stawce

z ponad 1700 głosami jest kasztanowiec Jeżyk z Torunia, który rośnie w sercu dawnych historycznych ogrodów i sadow toruńskich, a obecnie SP nr 6.

— Drzewa dają tlen, przeciwdziałają zmianom klimatu, są ważne dla ochrony różnorodności biologicznej oraz życia miliardów ludzi i zwierząt na Ziemi — mówi Jacek Bożek, prezes Klubu Gaja. — Drzewa są częścią naszego dziedzictwa narodowego, dlatego powinniśmy je chronić dla przyszłych pokoleń. Jeśli nie jest ci obojętny los drzew, pomóż nam je sadzić, chronić i opiekować się nimi.

Zwycięzcą zostanie to drzewo, które zdobędzie największą liczbę głosów, a laureata poznamy 1 lipca o godz. 12. Będzie on reprezentował nasz kraj w konkursie europejskim Tree of the Year w 2024 roku. Głosowanie odbywa się na stronie drzeworoku.pl.

REKLAMA

JEST PRACA W OLSZTYNIE! GAZETA OLSZTYŃSKA

Jesteś kreatywny?

Masz w sobie niewykorzystany potencjał i niespożyte pokłady energii?

Łatwo nawiązujesz kontakty?
Posiadasz doświadczenie w sprzedaży?

DOŁĄCZ DO NAS!

Szukamy osób na stanowisko:

MANAGER DS. REKLAMY

GWARANTUJEMY CI:

- ♦ samodzielność, możliwość realizacji Twoich pomysłów
- ♦ szacunek i wsparcie bez względu na wiek i wykształcenie
- ♦ stabilność i bezpieczeństwo
- ♦ umowę o pracę oraz wszystkie świadczenia

Dołącz do lidera!
Bądź ambitny i celuj wysoko...
Pracuj tylko z profesjonalistami!

Aplikuj już teraz:
kadry@gazetaolsztynska.pl

GAZETA
OLSZTYŃSKA.

DZIENNIK
ELBLĄSKI.

15230tbp-a-K

DZIĘKI NASZYM LEKARZOM ROZPOCZNIE NOWE ŻYCIE

— Cristina wstydziła się swojego wyglądu. Nie miała koleżanek, nie chodziła do szkoły. Nie mogła jeść ani pić, ani oddychać normalnie — mówi wolontariuszka, która opiekuje się nastolatką. Dzięki olsztyńskim lekarzom teraz to się zmieni.

Cristina jest bardzo dzielną i inteligentną dziewczyną. Operacja, w trakcie której chirurdzy w Olsztynie usunęli olbrzymi guz z żuchwy i zrekonstruowali ten narząd z kości strzałkowej dziewczyny, dała jej szansę na normalne życie — mówią przedstawiciele Fundacji Dzieci Afryki, którzy opiekują się przebywającą w Olsztynie 15-latką z Angoli.

Przypomnijmy, że 6-godzinna operację przeprowadził w poniedziałek 11-osobowy zespół operacyjny w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie. — Wykonaliśmy zabieg bez problemu. To był zabieg klasyczny, który wykonujemy w tym szpitalu. Ten jest wyjątkowy z dwóch powodów. Po pierwsze, pacjentka jest z daleka i odnalazła

nas spośród wielu ośrodków w Europie i na świecie i mogliśmy jej pomóc... Pacjentka, gdyby nie została zoperowana, to najprawdopodobniej zmarłaby z powodu wykrwawienia. Guz był olbrzymi i krwawiący — mówi dr Krzysztof Dogwierd, ordynator Oddziału Chirurgii Szczękowo-Twarzowej, Rekonstrukcyjnej i Estetycznej, kierownik Centrum Wad Twarzoczaszki w Wojewódzkim Specjalistycznym Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie.

Guz ważył powyżej kilograma, miał rozmiary powyżej dwudziestu par centymetrów długości i 20 centymetrów szerokości. Lekarze przywrócili twarzy Cristiny naturalny wygląd.

Dziewczyna przyjechała do Polski 15 czerwca. Do zabiegu przygotowywała ją wolontariuszka Maria



foto: WSSD w Olsztynie

Cristina czuje się dobrze i jutro powinna wrócić z intensywnej terapii na oddział

da Graça Cardoso Woźniak, która jest obywatelką Angoli i psychologiem dziecięcym. — Cristina wstydziła się swojego wyglądu. Nie miała koleżanek, nie chodziła do szkoły. To było dla niej bardzo trudne. Nie mogła jeść ani pić, ani oddychać normalnie. To było dla niej bardzo ciężkie —

podkreśliła wolontariuszka.

— Moim pierwszym zadaniem było przywitanie Cristiny na lotnisku w Warszawie. Miałam dla niej dużą walizkę pełną ubrań. Kiedy przyjechalśmy do szpitala w Olsztynie, to jej powiedziałam, że te wszystkie ubrania są dla niej i może sobie wybrać, w co

chce się ubrać, jaką piżamę nałożyć. Dla niej to był szok. Była bardzo szczęśliwa i przeglądała te ubrania. To był pierwszy krok, myślę, by zdobyć jej zaufanie — wspomina Maria da Graça Cardoso Woźniak.

Cristina pozostanie w Polsce jeszcze 3 tygodnie. — Na pewno po jej powrocie do Angoli będziemy chcieli zorganizować dziewczynce dalszą konieczną rehabilitację tam na miejscu. Drugą sprawą jest jej powrót do szkoły. Edukację przerwała kilka lat temu z uwagi na guz, który jej przeszkadzał. Cristina była przez dzieci wyśmiewana, więc teraz, gdy wróci, musimy jej znaleźć dobrą szkołę, pewnie prywatną, by miała szansę nadrobić wszelkie zaległości — mówi Robert Noga, prezes Fundacji Dzieci Afryki. I dodaje, że

operacja uratowała dziewczynie życie, ale też przywróciła normalny wygląd: — Wróci do domu jako inna dziewczyna, z szansą na normalną przyszłość. Jako fundacja będziemy się starać nie tylko o rehabilitację na miejscu, ale przede wszystkim o zapewnienie edukacji, by w przyszłości Cristina mogła mieć dobry zawód i pracę.

— Angolańska dziewczynka okazała się dzielną wojowniczką, z uśmiechem wysłuchiwała kolejnych procedur przedoperacyjnych, w tym bolesnych, jak intubacja bez znieczulenia, wzrokiem potwierdzając: „róbcie swoje, ufam wam, chcę pozbyć się guza, chcę być zdrowa” — napisał w mediach społecznościowych dr Krzysztof Dogwierd.

AGNIESZKA LIBUDZKA (PAP)

PROMOCJA

ZATANKOWAŁEŚ?

**NIE ZAPOMNIJ
O „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

**TERAZ DO KUPIENIA
NA STACJACH ORLENU!**

DZIENNIK ELBLĄSKI
PIĄTEK-NIEDZIELA 126-28/05/2023
cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

DZIENNIK ELBLĄSKI
PIĄTEK-NIEDZIELA 126-28/05/2023
cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

DZIENNIK ELBLĄSKI

EDUKACJA OCZKIEM W GŁOWIE

Małą Ojczyzną Tadeusza Fatkowskiego są Mrozy Wielkie koło Ełku. Tutaj obecny ełcki radny gminny stawiał pierwsze kroki polityczne w samorządzie i – co istotne – uczył się jej blisko ludzi, stąd bardzo dobrze zna ich potrzeby.

Radny Gminy Wiejskiej Ełk rozpoczął 20-letnią przygodę w samorządzie w swoich Mrozach Wielkich. „Swoje” jest jak najbardziej uzasadnionym zwrotem, ponieważ Tadeusz Fatkowski był przez 10 lat sołtysiem tej podelskiej miejscowości i po dziś dzień tutaj mieszka.

Do zaangażowania się w sprawę samorządu skłoniła go chęć wprowadzenia pozytywnych zmian w jego najbliższym otoczeniu, jak też możliwość współdecydowania wraz z mieszkańcami o kierunku rozwoju. Przed dekadą chodziło o Mrozy Wielkie. Teraz – od 8 lat – Tadeusz Fatkowski jest radnym gminnym i siłą rzeczy musi mieć szerszą perspektywę. Jak to odbiera?

Symetryczny i równomierny rozwój

— Moją motywacją do zaangażowania się w politykę była chęć rozwijania naszej miejscowości, przekazywania wszystkich jej potrzeb do gminy. Należy przy tym pamiętać, aby rozwój naszej najbliższej okolicy nie odbywał się kosztem innych miejscowości, a co za tym idzie całej gminy. Rozwój w samorządzie powinien być symetryczny i równomierny — mówi radny, który sprawuje swój mandat już dwie kadencje.

To efekt zaufania, jakim obdarzyli go mieszkańcy. Dzięki reputacji rzetelnego sołtysa uzyskał ich poparcie, gdy pierwszy raz kandydował na radnego. Działania Tadeusza Fatkowskiego w tej roli najwyraźniej przypadły do gustu wyborcom / mieszkańcom, bo z łatwością uzyskał reelekcję. W drugiej kadencji przez moment miał okazję pełnić w radzie najwyższą funkcję.

— Byłem przewodniczącym, ale to był półroczny epizod, bo w kwietniu zostałem wybrany, a w październiku – odwołany. W tej chwili jestem tylko Przewodniczącym Komisji ds. Oświaty, Sportu i Kultury — mówi samorządowiec, który jest również członkiem Komisji ds.

Zdrowia, Rodziny i Polityki Społecznej oraz Komisji Statutowej.

Tadeusz Fatkowski podkreśla, że oczkiem w jego głowie jest gminna edukacja i szkolnictwo. Jakże zatem według niego są największe problemy w tych kwestiach?

— Gmina kładzie za mały nacisk na rozwój oświaty – nie rozbudowuje szkół i nie dobudowuje sal, a główny nacisk jest na dwie szkoły. Nasze miejscowości w tej chwili rozwijają się bardzo mocno, przybywa mieszkańców i dzieci. Należy wspomnieć, że bardzo duża część – ok. 40 proc., a nawet więcej – chodzi do szkół miejskich, po prostu wyjeżdża. Jest to głównie spowodowane tym, że świetlice w naszej gminie nie są czynne powiedzmy do godz. 17 czy 18, tylko są zamykane wcześniej. Jeżeli więc nasi mieszkańcy pracują w Ełku – aglównie nasza gmina pracuje w Ełku – to nie ma możliwości pozostawienia dziecka przy gminnej szkole, bo nie ma komu go odebrać. W związku z powyższym wożą je do miasta, dziecko się tam asymiluje i potem zostaje tam w szkole. Nasza subwencja oświatowa idzie w takim momencie wraz z dzieckiem do miasta i na tym tracimy — mówi.

Podejście do kierunku rozwoju szkolnictwa w Gminie Ełk to kwestia, która go swego czasu podzieliła z Wójtem Tomaszem Osewskim. Co ciekawe, kiedyś panowie zgodnie współpracowali.

— W pierwszej kadencji startowałem z komitetu niezależnego. W jej trakcie współpracowaliśmy dosyć mocno z wójtem, byliśmy tak jakby w jednej grupie, pomagaliśmy sobie nawzajem i fajnie się to toczyło. W mojej drugiej kadencji startowałem już z komitetu wójta i dostałem się, otrzymując największą liczbę głosów ze wszystkich radnych, ale potem nasze drogi się rozeszły, gdy doszło do szkolnictwa – wójt położył nacisk na prywatyzację szkół, co nie do końca mi się podoba.



Tadeusz Fatkowski jest samorządowcem od niemal 20 lat. Zaczynał od sołtysowania, a od dwóch kadencji jest ełckim radnym gminnym



Samorządowiec stawia na rodzinę; tu z małżonką oraz jedną z wnuczek

Nie zmienia to faktu, że jako dojrzały człowiek kierujący się być może różnymi motywacjami, ale zawsze mający na celu rozwój naszej gminy, w wielu głosowaniach czasami w bardzo

wielu punktach, tam, gdzie widzę plusy i dobre działania, jestem za propozycjami wójta lub głosujemy tak samo — tłumaczy specyfikę gminnej polityki doświadczony samorządowiec.

Szczęśliwy mąż i ojciec

Niemal 20 lat w ełckiej gminie wiejskiej upewniło radnego Fatkowskiego co do generalnego kierunku, w którym powinna się ona rozwijać.

— Z racji specyficznego położenia wokół Ełku nasza gmina jest naturalnie predestynowana do roli swoistego obwarzanka miasta, który mógłby być tzw. noclegownią Ełku. Należy wspierać tutaj w gminie usługi związane z ekologią, przyrodą, atrakcje natury agroturystycznej. Mamy piękne lasy, czyste i uroczne jeziora, stąd potencjał w kwestii rozwoju turystyki nadal jest ogromny, bo to w zasadzie niewyczerpane dziedzictwo, jakim obdarzyła nas przyroda.

Tadeusz Fatkowski lubi korzystać z jej uroków. To jedno z jego hobby. Ale nie jedyne.

— Za dużo tego wolnego czasu nie mam, ale jeżeli już, to preferuję

długie spacerować po lesie, takie kilku lub kilkudziesięciokilometrowe, w trakcie których podziwiam piękno naszej przyrody. Latem uwielbiam wypoczynek nad jeziorem, a teraz – zimą – praktykuję morsowanie i korzystam z sauny. Morsować zacząłem w tym roku, od lata, i robię to systematycznie, natomiast moja przyгода z sauną to już 3 lata. Jeżeli chodzi o morsowanie, mamy grupę ludzi, a że mieszkam nad jeziorem, to po prostu po rozgrzewce wchodzę do tego jeziora. Natomiast sauna to wiadomo – najpierw wygrzewanie, a potem zimna woda — tłumaczy.

Prywatnie Tadeusz Fatkowski stawia na rodzinę. Jest szczęśliwym mężem Bożeny, z którą mają trójkę dzieci – dwóch synów i jedną córkę. Radny gminy Ełk to również zadowolony z trójki wnuczków dziadek.

Radny gminy Ełk ma również mały apel do kolegów i koleżanek samorządowców.

— Każdy, kto kandyduje na radnego i został wybrany, powinien pamiętać, że jego misją jest przede wszystkim służyć mieszkańcom, którzy na niego głosowali. W następnej kolejności całej gminie. Samorządowcy powinni mieć świadomość, że mieszkańcy rozliczą ich za ich działania w sposób pozytywny lub negatywny. Wszyscy powinniśmy pamiętać, że my – radni – nie jesteśmy ludźmi urzędu gminy, tylko ludźmi mieszkańców. Odpowiadamy przed sobą – własnym sumieniem, wyborcami, a na końcu przed Panem Bogiem.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostały wywieszone zarządzenia Burmistrza Miasta Braniewa nr 101/2023 oraz nr 102/2023 z dnia 23 czerwca 2023 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

przetarg

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Odrodzenie” w Szczycinie, ul. Narońskiego 2, tel. 89 6242865 ogłasza przetarg nieograniczony na remont 96 szt. płyt balkonowych w budynkach mieszkalnych Spółdzielni.

Szczegółowe wymagania dotyczące przetargu oraz warunków, jakim powinna odpowiadać forma składania ofert, określają szczególne warunki przetargu (do odebrania w siedzibie Spółdzielni). Szczegółowych informacji udziela Dział Techniczny Spółdzielni, tel. 89 6243146. Oferty wraz z wymaganym wadium w wys. 5000 zł, płatnym na konto Spółdzielni, należy składać do dnia 13.07.2023 r. do godz. 14.00. Otwarcie ofert nastąpi 14.07.2023 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

UWIELBIAM ZAGLĄDAĆ OWADOM W OCZY

Żadnej pracy się nie bał, zawsze miał czas dla rodziny i na swoje pasje. Ferdynand Sosnowski to szczycieński fotograf specjalizujący się w ekstremalnych powiększeniach owadów i roślin. Fotografuje też kapliczki, już w czwartek 29 czerwca w Muzeum Mazurskim odbędzie się wystawa pn. „Przydrożne kapliczki Warmii i Mazur”. Jego kolejną pasją jest klejenie modeli samolotów i statków z papieru.



JOANNA
KARZYŃSKA
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Ferdynand Sosnowski ma 70 lat i od 5 lat jest na zasłużonej emeryturze. Pracował 49 lat i w tym czasie na zwolnieniach przebywał 96 dni. Człowiek, który żadnej pracy się nie bał, zawsze miał czas dla rodziny i na swoje pasje. Spokojny, sympatyczny, dobry człowiek o pozytywnym nastawieniu do świata.

— Początkowo sam wywoływałem zdjęcia. Kiedy rodzina szła spać, ja wtedy właziłem urządzałem pracownię i wywoływałem klisze — wspomina pan Ferdynand. — Wszystkiego nauczyłem się sam, metodą prób i błędów. Czytałem wiele książek, oglądałem albumy, szukałem inspiracji. Z czasem sprzęt się zmieniał, wszystko stało się łatwiejsze. Nawet telefonem komórkowym można zrobić dobre zdjęcia.

Zafascynowany makrofotografią

Pan Ferdynand jest najbardziej znanym szczycieńskim fotografem makro, członkiem Związku Polskich Fotografów Przyrody. Miasto Szczytno i okolice powiatu zna jak własną kieszeń, chociaż w kręgu jego zainteresowań znajdują się m.in. kościoły, krajoznictwo, to jednak ogromne zbliżenia owadów i kwiatów przeważają w jego pracach.

— Fotografia makro jest najbardziej niedostępna i przez to fascynująca. To całkiem inny świat, obok którego na co dzień przechodzimy obojętnie, dopiero pokazany z bliska odkrywa przed nami swoje tajemnice. W moich zdjęciach dominuje przyroda — opowiada. — Fotografuję interesuję się od najmłodszych lat. Na komunię dostałem swój pierwszy aparat, taki na klisze. To było 57 lat temu, służył całej naszej rodzinie przez całe życie. Uwieczniałem nim wszystkie rodzinne imprezy. Wciąż go mam. Uważam, że aparat musi robić dobre zdjęcia, tak jak samolot musi latać — wyjaśnia.

Zdjęcia mają w sobie coś niepowtarzalnego

Fotografik ze Szczytna brał udział w wielu konkursach, na których często zdobywał czołowe miejsca i wyróżnienia. Między innymi pierwsze miejsca na konkursie makrofotografii Okręgu Warmińsko-Mazurskiego w latach 2008, 2011 czy 2015. Jego prace prezentowane były na wystawach w Polsce, m.in.: Szczytnie, Olsztynie, Olsztynku, Ostródzie, Iławie, Biskupcu, Siedlcach, Warszawie oraz za granicą w Niemczech.

— Dla mnie wszystkie zdjęcia są ciekawe, mają w sobie coś niepowtarzalnego — tłumaczy pan Ferdynand. — Najbardziej lubię fotografować owady. Uwielbiam też zimą iść na spacer do lasu. Mogę tam spędzić kilka godzin, cza-

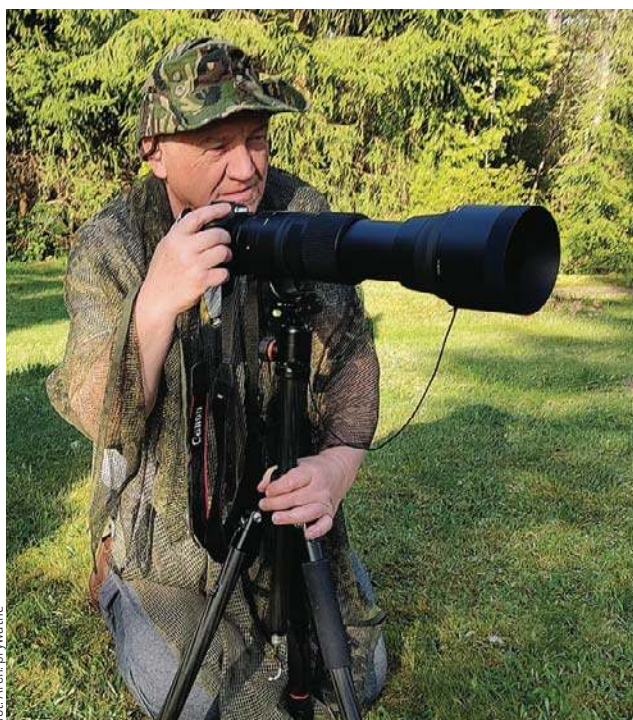


foto Arch. prywatne

Pan Ferdynand uwielbia fotografować. Na emeryturze poświęca na to każdą wolną chwilę



sem zmarzną, ale to nic. Zimą las wygląda przepięknie. I powstają piękne zdjęcia. Nie ma to jak satysfakcja z tworzenia czegoś nowego, takiego swojego małego dzieła. Po każdym nowych zdjęciach wracam pełen euforii i we-

wnętrznej radości, której nic innego ze mnie w takim stopniu nie wydobędzie.

Człowiek wielu pasji

Ale fotografia to nie jedyna pasja pana Ferdynanda. Mężczyzna od wielu lat skleja modele samolotów

i statków z papieru oraz patyków zebranych na spacerach. W 2018 roku fotograf zbudował niezwykle makietę Grodu Juranda.

— Budowa zajęła mi ponad pół roku — opowiada pan Ferdynand. — Jest tam wszystko: Gród, Jurand i Danuśka, trawa, woda, a nawet zwodzony most. Wszystko to zrobione własnoręcznie. Kiedy patrzę na efekt końcowy, to jestem naprawdę zadowolony z tego wykonania. Makietę można zobaczyć w Muzeum Mazurskim w Szczytnie. Modele samolotów w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczytnie. To takie moje kolejne hobby. Bywa, że jeden samolot buduję dwie zimy. Jeden z samolotów miał rozpiętość skrzydeł 180 centymetrów. Wisiał na Lotnisku w Szymanach. Teraz przymierzam się do budowy holownika. Żona się czasem denerwuje, że w całym domu porostawiane są modele samolotów, że dużo czasu spędzam na tej swojej pasji, że wiecznie z aparatem chodzę... No cóż, takiego sobie chłopca wzięła i takiego ma!

Nigdy się nie nudzi

Pan Ferdynand przyznaje, że na emeryturze nie ma czasu na nudę. Nie siedzi też przed telewizorem, bo wciąż ma nowe zajęcia. A jak znajdzie wolną chwilę, to... przegląda stare zdjęcia.

— Do tych zdjęć mam duży sentyment — przyznaje. — Żyjemy w ciągłym biegu, a fotografia

wymaga od nas, by się na tę jedną chwilę zatrzymać. Zauważyć coś, na co w szaleńczym biegu zwanym życiem nie zwrócilibyśmy większej uwagi. Dostrzec coś, co moglibyśmy pominąć. To taka pamiątka na całe życie. Zdjęcia zatrzymują czas na kolorowych fotografiach. By można było wrócić wspomnieniami i myślami do danego okresu z naszego życia. Zapamiętać wydarzenia, emocje, osoby. Dla mnie wyciągnięcie starych albumów jest zawsze niezwykłym przeżyciem, szczególnie gdy towarzyszą mi bliskie osoby. Chyba nie znam lepszego sposobu na wspólne celebrowanie chwil.

Wystawa w Muzeum

Już w czwartek, 29 czerwca w Muzeum Mazurskim w Szczytnie o godz. 18.00 odbędzie się wystawa pn. „Przydrożne kapliczki armii i Mazur w obiektywie Ferdynanda Sosnowskiego”.

— Sfotografowałem wiele kapliczek, od morza aż po góry — opowiada pan Ferdynand. — Na wystawie jednak zobaczyć będzie można 30 kapliczek, które znajdują się na Warmii i Mazurach. Choć uwielbiam patrzeć owadom w oczy, to lubię też fotografować to, co spotkam na spacerze czy w podróży. Zapraszam serdecznie na wystawę do Muzeum w Szczytnie. Oprócz fotografii opowiem też o historii, jak powstawały kapliczki.



NA ORZYSKICH SENIORÓW ZAWSZE

REALIZUJĄ RÓŻNE PROJEKTY, AKTYWNE UCZESTNICZĄ W ŻYCIU SPOŁECZNYM — WAŻNYCH WYDARZENIACH, RÓŻNYCH AKCJACH, DZIAŁANIACH I INICJATYWACH. IMPONUJĄ ZAANGAŻOWANIEM I ZARAŻAJĄ ENERGIĄ ZNACZNIE MŁODSZYCH OD SIEBIE. TACY WŁAŚNIE SĄ ORZYSKY SENIORZY.



ELŻBIETA ŻYWCZYK
e.zywczyk@
gazetaolsztynska.pl

Działalność lokalnego samorządu sprzyja seniorskiej aktywności. Orzysz jest jedyną gminą w powiecie piskim, w której działa Rada Seniorów. Utworzona została w kwietniu 2015 r. dzięki staraniom Zbigniewa Włodkowskiego, który funkcję burmistrza Orzysza pełni drugą kadencję z rządu. Jej powołanie było jednym z wielu założeń ówczesnej strategii rozwoju gminy. Rada Seniorów Gminy Orzysz działa już drugą kadencję i zakończy się wraz z ka-



Klub Seniora w Orzyszu

dencją Rady Miejskiej. Obecnie w jej składzie zasiada 15 przedstawicieli różnych stowarzyszeń i organizacji pozarządowych. — To zespół aktywnych seniorów, którzy tworzą przykłady dobrych praktyk, m.in. współtworzyli Uniwersytet Trzeciego Wieku w Orzyszu, do którego należą niemal wszyscy członkowie Rady, prowadzi konstruktywne działania z Radą Młodzieży Gminy Orzysz, realizuje projekty senioralne, bierze aktywny udział w wielu wydarzeniach gminnych, akcjach prozdrowotnych oraz corocznych wizytach studyjnych — mówi Zbigniew Włodkowski. — W naszej gminie mamy 9 organizacji senioralnych, które korzystają z zabezpieczanych

dla nich co roku funduszy. W ramach tych środków finansowych przedstawiciele organizacji wyjeżdżają z wizytami studyjnymi do zaprzyjaźnionych z Gminą Orzysz samorządów (Gmina Janowiec, Puławy, Zgierz, Gmina Lisków, Gmina Niemce), a także uczestniczą w spotkaniach integracyjnych z tymi samorządami podczas ich wizyt w Orzyszu — dodaje.

W składzie orzyskiej Rady Seniorów jest przedstawicielka Kół Gospodyń Wiejskich, których w gminie jest aż dziewięć. — Ułatwia to w znaczący sposób integrację środowiska wiejskiego z miejskim, a szczególnie intencją naszego burmistrza jest właśnie jednocześnie tych środowisk. Takie doświadczenie

mamy już za sobą i uznajemy je za strzał w dziesiątkę — wyjaśnia Jadwiga Gryncewicz z Urzędu Miejskiego w Orzyszu, która zajmuje się m.in. gminną polityką senioralną.

— Na orzyskich seniorów zawsze można liczyć. Imponują zaangażowaniem i zarażają energią znacznie młodszych od siebie — mówiła podczas VII Kongresu Przyszłości, który odbył się 16 maja w Olsztynie.

Warto podkreślić, że członkini Rady Seniorów Gminy Orzysz reprezentuje powiat piski w Społecznej Radzie Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego już drugą kadencję z rządu. Gmina ma też swojego przedstawiciela w Obywatelskim Parlamencie Seniorów, który repre-

zentuje Orzysz w Prezydium OPS w Olsztynie, a burmistrz Orzysza, jako jedna z pięciu osób wybranych z całego kraju, już kolejną kadencję jest mężem zaufania w OPS w Warszawie.

Z wizytą studyjną w Wielkopolsce

Korzyści z włączenia seniorów w życie społeczne są liczne, zarówno dla samych seniorów, jak i dla całej lokalnej społeczności. Aktywność fizyczna, dostęp do różnorodnych form aktywności kulturalnej i edukacyjnej eliminuje uczucia samotności i izolacji społecznej, co wpływa na zdrowie, kondycję fizyczną i psychiczną seniorów. Mając to na uwadze, gmina Orzysz realizuje wiele projektów seniorskich.

— Aktualnie rozpoczynamy realizację projektu „Mazurski senior aktywny w działaniu”, do którego zostaliśmy zaproszeni przez Fundację Ochrony Wielkich Jezior Mazurskich z Giżycka. Zajęcia obejmujące m.in. treningi rozwoju osobistego, kurs pierwszej pomocy przedmedycznej, wolontariat, jogę, nordic walking, warsztaty malarskie i kulinarne czy wyjazdy do teatru rozpoczynają się już w lipcu. Weźmie w nich udział aż 17 naszych seniorów — cieszy się Jadwiga Gryncewicz.

Jedną z aktywności orzyskich seniorów, które gmina realizuje od kilku lat, są również tzw. wizyty studyjne.

— Nasi seniorzy od kilku lat rokrocznie wyjeżdżają do zaprzyjaźnionych z Gminą Orzysz samorządów



KGW Wierzbiny Dary Lasów to jeden ze zrealizowanych projektów senioralnych



Orzyscy seniorzy z wizytą studyjną w Gminie Lisków

MOŻNA LICZYĆ

w celu zdobywania nowych doświadczeń. Niedawno 40-osobowa grupa, składająca się z członków 8 organizacji senioralnych oraz Kół Gospodyń Wiejskich naszej gminy, spędziła 4 dni w Wielkopolsce, w bardzo gościnnej Gminie Lisków — wymienia pani Jadwiga.

Jak mówi, program tej wizyty był bardzo napięty, ale też równie ciekawy. Rozpoczęło się od zwiedzania Uniejowa oraz wieczornego spotkania samorządów gmin Lisków i Orzysz w lokalnym domu kultury, czyli biesiady przy muzyce. Kolejny dzień seniorzy spędzili również w gminnym ośrodku kultury, gdzie odbyło się oficjalne spotkanie z przedstawicielami władz samorządowych.

— Ten dzień na długo zapadł w naszej pamięci, bowiem zaprezentowano nam wspaniały i bogaty wachlarz dorobku artystycznego, jakim może się pochwalić Gmina Lisków. Na scenie wystąpili: Zespół i Kapela „Liskowianie”, Zespół Śpiewaczy „Liskowiaczy” oraz Uniwersytet Trzeciego Wieku w Liskowie, chór dzieci ze Szkoły Podstawowej, Zespół „Liski”, a także Orkiestra Dęta w Liskowie i Zespół Tańca Towarzyskiego Promyczki.

Orzyscy seniorzy zwiedzili też Regionalną Izbę Pamięci, byli z wizytą w Zakładzie Aktywności Zawodowej oraz w znanej firmie produkującej herbatki owocowe, przyprawy i bakalie, a także w lokalnej bibliotece. Kolejnego dnia Orzysianie pełnią pozytywnych wrażeń

i nowych doświadczeń wyruszyli na podbój Kalisza i okolic. Zwiedzili Pałac Myśliwski Książąt Radziwiłłów w Antoninie oraz park w stylu angielskim, poznali działalność Stowarzyszenia LGD 7 „Kraina Nocy i Dni” oraz zwiedzili Muzeum Historii Przemysłu w Opatówku. Na koniec odwiedzili Zamek Książąt Czartoryskich i Jana hrabiego Działyńskiego w Gołuchowie (oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu).

— Należy podkreślić, że Gmina Lisków to niezwykle miejsce, a jeszcze bardziej niezwykli są ludzie zarządzający tą gminą. Dzięki jemy wszystkim osobom, które zaangażowały się w organizację pobytu naszej orzyskiej grupy na ziemi wielkopolskiej za życzliwość, gościnność, okazane serca, za przekazanie nam ogromu wiedzy. Przywieźliśmy ze sobą nowe doświadczenia i cudowne wspomnienia z najlepszej gminy w Polsce — podsumowuje Jadwiga Gryncewicz.

Gminne rady seniorów nie są nową instytucją. Powoływanie ich umożliwia art. 5c ustawy o samorządzie gminnym, jako ciała o charakterze konsultacyjnym, doradczym i inicjatywnym. Obowiązujące przepisy mówią, że rada gminy może utworzyć radę seniorów z własnej inicjatywy lub na wniosek zainteresowanych środowisk. Nie ma jednak takiego obowiązku. 11 kwietnia br. weszła w życie nowelizacja ustaw ustrojowych: o samorządzie gminnym, samorządzie powiatowym oraz o samo-



— TEN DZIEŃ NA DŁUGO ZAPADŁ W NASZEJ PAMIĘCI, BOWIEM ZAPREZENTOWANO NAM WSPANIAŁY I BOGATY WACHLARZ DOROBKU ARTYSTYCZNEGO, JAKIM MOŻE SIĘ POCHWALIĆ GMINA LISKÓW. NA SCENIE WYSTĄPILI: ZESPÓŁ I KAPELA „LISKOWIANIE”, ZESPÓŁ ŚPIEWACZY „LISKOWIACZY” ORAZ UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU W LISKOWIE, CHÓR DZIECI ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ, ZESPÓŁ „LISKI”, A TAKŻE ORKIESTRA DĘTA W LISKOWIE I ZESPÓŁ TAŃCA TOWARZYSKIEGO PROMYCZKI.

razdnie województwa z 9 marca 2023 roku (Dz. U. poz. 572), która zwiększa rolę rad seniorów w funkcjonowaniu samorządów. Jak twierdzą postowicie — autorzy zmian — „mimo wzrostu świadomości znaczenia i roli seniorów we współczesnym świecie, rady seniorów nie stały się zjawiskiem powszechnym. W Polsce funkcjonuje jedynie ok. 350 rad seniorów na 2477 gmin”.



VII Kongres Przyszłości. W panelu dyskusyjnym Senior 4.0 wzięła udział Jadwiga Gryncewicz (druga od prawej) z Urzędu Miejskiego w Orzyszu

20-LECIE KLUBU SENIORA



Jubileusz był okazją do spotkania, wspominania i dobrej zabawy



JOANNA
KARZYŃSKA
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Kiedy Klub powstawał dwie dekady temu, liczył kilkunastu członków. Dziś jest ich trzy razy więcej. Rozowski Klub Seniora niezmiennie jest miejscem, które skupia tych seniorów, którym „chce się chcieć”. Lista ich aktywności jest bardzo długa. Spotykają się regularnie w GOK w Rozogach, urządzają spotkania z ciekawymi osobami, od których czerpią wiedzę i inspiracje, w karnawale wspólnie bawią się na balu. Przygotowują kilkumetrową palmę na Palmową Niedzielę i zwiedzają różne zakątki Polski.

Jak na taki wspaniały jubileusz przystało, były życzenia, wspomnienia i podziękowania. Trudno byłoby wymienić ilość spotkań, wyjazdów czy wspólnych inicjatyw, podjętych przez Klub Seniora w Rozogach przez te minione 20 lat. Jedno jest w tym wszystkim najważniejsze — wspólnie spędzony czas i nawiązane przyjaźnie.

Choć siłą rzeczy część z tych osób, które zaczynały przygodę z klubem, już odeszło, to oczywiście pojawiają się nowi członkowie, wnosząc swoją własną energię i różnorodność. Tu warto wspomnieć, że pierwszą szefową Klubu była Katarzyna Błońska, po której śmierci funkcję tę objęła Bogumiła Napiórkowska. Uczestnicy Klubu Seniora aktywnie biorą udział w wydarzeniach kulturalnych, ale przede wszystkim razem miło spędzają czas, integrują się i dobrze bawią.



W dniu 24 czerwca w Gminnym Ośrodku Kultury w Rozogach miejscowy Klub Seniora obchodził 20-lecie swojego istnienia. Na tę uroczystość przybyli Członkowie Klubu, którzy od wielu lat działają na rzecz utrwalania folkloru i historii pogranicza kurpiowsko-mazurskiego, oraz zaproszeni goście.

Wójt Gminy Rozogi Zbigniew Kudrzycki w swoim przemówieniu podkreślił wiele płaszczyzn współpracy Seniorów z Ośrodkiem Kultury oraz Urzędem Gminy i wyraził zadowolenie z możliwości podejmowania tak licznych wspólnych przedsięwzięć. Życzył seniorom zdrowia, radości i energii. Po wystąpieniu wójta przyszedł czas na składanie życzeń i gratulacji. Wszyscy zebrani wyrazili głęboką wdzięczność za tak owocną pracę Klubu

na rzecz zachowania historii i tradycji kurpiowskich.

Szczegółową relację z 20 lat działalności Klubu Seniora przedstawiła szefowa Bogumiła Napiórkowska, która przybliżyła wybranym najważniejsze wydarzenia oraz dokonania. Jak przystało na 20 urodziny, nie mogło zabraknąć tortu. Po części oficjalnej na wszystkich czekał poczęstunek. Spotkaniu towarzyszył wspólny śpiew i muzyka oraz skecze przygotowane przez rozowskich seniorów.

Ten wspaniały dzień na długo zapadnie w pamięci Klubu Seniora. Obecność wielu gości na Jubileuszu jest wyrazem wielkiego uznania dla ich działalności.

Życzymy Jubilatów zdrowia, szczęścia, dalszych sukcesów, realizacji kolejnych zamierzeń, które pozostawiają trwałe ślady w naszym lokalnym środowisku!

WYCHOWAŁA KILKA POKOLEŃ KĘTRZYNIAN

Maria Rutkowska-Kupran zmarła 8 czerwca, w Boże Ciało, w wieku 93 lat. Była wieloletnią nauczycielką I Liceum Ogólnokształcącego w Kętrzynie. Wychowała kilka pokoleń absolwentów tej szkoły. Działała również na rzecz lokalnej społeczności.

Maria Rutkowska-Kupran przez niemal 40 lat uczyła języka rosyjskiego w Liceum Ogólnokształcącym im. W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie. Wychowała kilka pokoleń absolwentów tej szkoły w czasach jej największej świetności.

Od wielu lat udzielała się również społecznie. Szczególnie na sercu leżały jej losy dawnych mieszkańców Wilna, którzy po 1945 roku trafili do Kętrzyna. W 1988 roku była jednym ze współzałożycieli kętrzyńskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Po zaangażowaniu się Józefa Czekana w tworzenie Krajowego Stowarzyszenia Brasławian została wkrótce prezesem oddziału i pełniła tę funkcję przez ponad 30 lat.

W tym okresie wykazała się wielkim zaangażowaniem w sprawy kresowe, zarówno integrując przybyłych na ziemię kętrzyńską, byłych mieszkańców Wileńszczyzny, jak i organizując pomoc naszym

rodakom, którzy pozostali na ziemi wileńskiej. Szczególnie ważna była pomoc dla odradzającego się Kościoła Katolickiego na Kresach, w którego wspieranie finansowe od początku była zaangażowana. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu prezes Marii Rutkowskiej-Kupran i przy wsparciu przyjaciela Towarzystwa, ówczesnego burmistrza Kętrzyna Krzysztofa Hećmana, ukazało się wiele książek i innych publikacji ukazujących wkład mieszkańców Kresów w odbudowę i rozwój Kętrzyna. Maria Rutkowska-Kupran zaangażowała się również bardzo aktywnie w działalność Towarzystwa Miłośników Kętrzyna i Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Kętrzynie.

Za swoją wieloletnią aktywną działalność społeczną Maria Rutkowska-Kupran została w 2016 roku uhonorowana tytułem „Zasłużona dla Miasta Kętrzyna”. Jej pasją było przekazywanie wiedzy na temat historii Polski, Kresów i ziemi



kętrzyńskiej. W okresie wielu lat odbyła mnóstwo spotkań w różnych środowiskach, z pasją dzieląc się swoją bogatą wiedzą. Zawsze przygotowana, dbająca o najdrobniejsze szczegóły, pamiętająca o każdym uczestniku spotkania była „Perłą Kętrzyńskiej Kultury”.

To dzięki jej zaangażowaniu Towarzystwo Miłośników Kętrzyna, z którym była związana niemal od samego początku, nawiązało kontakt i współpracę z Katarzyną Kętrzyńską, prawniczką patrona miasta. – Organizowałam różne konkursy, wspomnienia pierwszych mieszkańców

o tym, jak wyglądało nasze miasto tuż po 1945 roku. Zorientowałam się jednak, że za mało wiemy o rodzinie Kętrzyńskich. Postanowiłam więc nawiązać kontakt. Najpierw wysłałam „Gazetę Kętrzyńską” i tak poznałam Danutę Kętrzyńską. Pojechałam do niej przeprowadzić

wywiad i tak poznałam panią Katarzynę. Nasza znajomość przerodziła się wprawie przyjaźń. Dowiedziałam się wielu ciekawostek o rodzinie – wspominała podczas uroczystego spotkania z okazji 35-lecia TMK w listopadzie 2019 roku. Obecna na tym spotkaniu Katarzyna Kętrzyńska potwierdziła, że to pani Maria namówiła ją na przyjazd do Kętrzyna.

Pani Maria pielęgnowała historię, wspomnienia mieszkańców. Była też aktywną uczestniczką wydarzeń kulturalnych i baczna obserwatorką życia społecznego Kętrzyna. Jej nazwisko bardzo często gościło na łamach lokalnych mediów, w tym również „Gazety w Kętrzynie”. Była zarówno bohaterką, jak i autorką wielu artykułów.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 13 czerwca. Po mszy w bazylice św. Jerzego urna z prochami spoczęła w rodzinnym grobie na cmentarzu komunalnym w Kętrzynie.

WOJCIECH CARUK
ULA MACHNACZ

CO DALEJ Z BEZPŁATNYMI LEKAMI DLA SENIORÓW?

Plan rządu jest taki, aby pełną listę refundowanych leków udostępnić za darmo seniorom.

Obecnie w programie „Leki 75+” jest refundowanych 2 046 leków (stan na 1 maja 2023). Z kolei wszystkie, które znajdują się w systemie refundacyjnym, to nieco ponad 4 100 medykamentów. Plan rządu jest taki, aby pełną listę refundowanych leków udostępnić za darmo seniorom. Lista darmowych leków dla dzieci ma wyglądać podobnie, oczywiście z preparatami dopasowanymi do tej grupy pacjentów. Oba zestawienia mają być aktualizowane co dwa miesiące, wraz z nowymi wykazami refundacyjnymi.

Ile i komu?

Według Ministra Zdrowia rozwiązania legislacyjne mające prowadzić do obniżenia wieku senioralne-

go w zakresie darmowych leków będą przygotowane jeszcze w czerwcu. Jak twierdzi, grupy wiekowe objęte programem są ujęte w ustawie, stąd też wszelkie zmiany w tym zakresie reguluje sejm. Dla większości osób żyjących w Polsce wiek senioralny zaczyna się po 60. roku życia. To ogromna grupa społeczna.

„Dziś seniorów powyżej 75. roku życia jest w Polsce 2,7 mln. Grupa osób w przedziale wieku 65-75 lat to 7,6 mln, a dzieci i młodzieży do 18. roku 6,7 mln. To oznacza, że grupa beneficjentów darmowych leków to ponad 14 mln. W sumie będzie ich 17 mln. To połowa społeczeństwa” – mówi Jarosław Frąckowiak, prezes firmy analitycznej PEX PharmaSequence.



Plan rządu jest taki, aby pełną listę refundowanych leków udostępnić za darmo seniorom

Kluczową rzeczą, nad którą zastanawiają się eksperci i rynek, są koszty. W latach 2016-2023 resort zdrowia na darmowe leki dla seniorów wydał blisko 4,5 mld złotych. Od momentu utworzenia świadczenia, skorzystało z niego

blisko 3,8 mln świadczeniobiorców. Podany przez Ministerstwo Zdrowia oczekiwany koszt rozszerzenia programu, został określony na poziomie 1,5 mld zł.

„Koszty są niedoszacowane a to przecież kluczowe

zagadnienie programu. Liczba beneficjentów, o której mówimy może je wygenerować na bardzo wysokim poziomie. Z drugiej strony stoimy na stanowisku, że należy podjąć wszelkie możliwe działania na rzecz poprawy sytuacji seniorów, zarówno w ujęciu społecznym jak i ekonomicznym, a więc tak oszacować koszty, by nikogo nie pomijać” – zaznacza Michał Szewczyk, dyrektor ds. komunikacji Koalicji „Na pomoc niesamodzielny”.

Z przeprowadzonego przez Koalicję „Na pomoc niesamodzielny” badania opinii dotyczącego sytuacji seniorów wynika, że ponad 80 proc. ankietowanych ze względu na konieczność oszczędzania, przynajmniej raz nie wykupiło recepty oraz że

wydatki na leki obciążają budżety domowe prawie 95 proc. osób starszych. Z kolei według danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor oraz bazy informacji kredytowych BIK ze stycznia br. 387 tys. osób w wieku 65+ lat jest zadłużonych na 10,7 mld zł. Media coraz częściej publikują prezentowane przez seniorów paragony z aptek oraz dramatyczne historie osób, których stan zdrowia gwałtownie się pogorszył w wyniku odstawienia leków ze względów ekonomicznych.

„Jak widać urzędnicy mają czas, seniorzy niestety nie” – kończy Magdalena Osińska-Kurzywik i apeluje do rządzących o szybkie działania, które przyniosą realną pomoc polskim seniorom.

PAP



UNIKAJMY SŁOŃCA, PIJMY DUŻO WODY

Podczas fali wysokich temperatur należy unikać największego nasłonecznienia, czyli najgorętszych godzin między 10 a 16. Trzeba również pić dużo płynów, najlepiej wody lub wody z elektrolitami.

W tym roku czekaliśmy na lato długo i wysokie temperatury mogą nas zaskoczyć, tak że pamiętajmy o zasadach, które obowiązują w takie upalne dni. Obowiązują one nas wszystkich, ale myślimy przede wszystkim o osobach starszych i o dzieciach – zaapelowała.

— Pamiętajmy, żeby mimo wszystko unikać największego nasłonecznienia, czyli najgorętszych godzin między 10 a 16, żeby w tym czasie starać się nie przebywać na dworze. Jeżeli musimy, to pamiętajmy, żeby się zabezpieczać nakryciem głowy, pamię-

tać o okularach przeciwsłonecznych, o kremach z filtrem o jak najwyższej ochronie – zasugerowała internistka dr Aleksandra Szymańska.

Jak wyjaśniła, ludzka skóra nie jest przyzwyczajona do bezpośredniego kontaktu ze słońcem – taki kontakt może krótkofalowo grozić oparzeniem, natomiast długofalowo – rozwojem chorób nowotworowych, w tym czerniaka skóry.

— Jeżeli jesteśmy wystawieni na promienie słoneczne, może to grozić tzw. udarem cieplnym, kiedy organizm nie potrafi usunąć ciepła na zewnątrz. To zagrożenie dla zdrowia

i życia. Taką osobę musimy umieścić w cieniu i starać się powoli ją schładzać – nie nagle, bardzo zimną temperaturą, lecz np. chłodną szmatką przykładaną do karku czy do głowy – zastrzegła internistka.

I dodała: — Pamiętajmy, żeby w czasie największych upałów starać się dużo pić, zwłaszcza wody. Niech to będzie nawet ok. dwóch litrów wody dziennie. Pamiętajmy, żeby niekoniecznie była to bardzo zimna woda, ponieważ duża różnica temperatur może spowodować np. przeziębienie.

Radzi też: — Nie pijmy słodkich gazowanych na-

pojów – to w czasie wielkich upałów nam nie pomoże. Może być to woda z elektrolitami – bo w czasie, kiedy się pocimy, te elektrolity uciekają z organizmu. Niewskazany jest np. alkohol, który poszerza naczynia krwionośne i powoduje dodatkowo rozgrzanie organizmu.

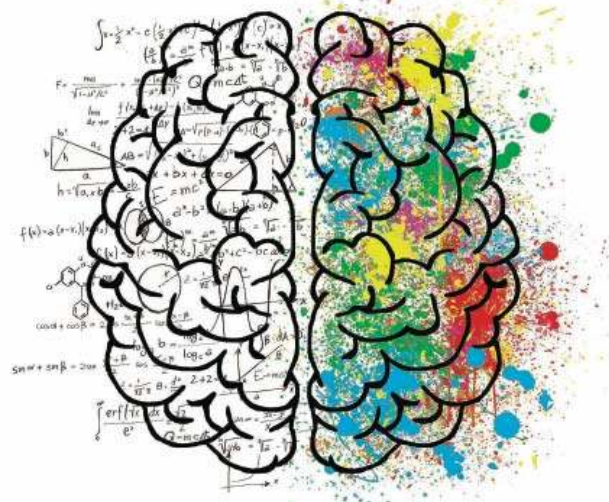
Najważniejsze, żeby jednak starać się w godzinach największego nasłonecznienia nie wychodzić z domu, a jeżeli wychodzimy, to starać się przebywać w miejscach zacienionych. Jeżeli musimy się przemieszczać – również starać się nie przebywać bezpośrednio na słońcu. **PAP**

DZIĘKI REGULARNYM DRZEMKOM MÓZG JEST WIĘKSZY

Regularne drzemki w ciągu dnia sprawiają, że regenerujemy nasze siły, ale z czasem nieco większy jest też mózg – twierdzą brytyjscy badacze. Nie ma jednak pewności, czy to chroni nas przed demencją. Jak informuje „Sleep Health”, powiększenie objętości mózgu dzięki drzemkom nie jest duże – sięga średnio 15 cm sześciennych. Jest jednak dość znaczące, gdyż o tyle wraz z wiekiem może się skurczyć nasz mózg w ciągu 3-6 lat. Oznacza to zatem, że o kilka lat możemy opóźnić jego starzenie się. Specjaliści University of College London wykazali to na

przykładzie osób w wieku 40-69 lat, których dane uzyskali z UK Biobank. Chodziło o to, żeby oddzielić dwie grupy ludzi: tych, którzy z powodu predyspozycji genetycznych mają większe skłonności do drzemki od tych, którzy ich nie wykazują. A jednocześnie wyeliminować tych, którzy często przysypiają w ciągu dnia, ale głównie dlatego, że mają kłopoty ze zdrowiem. Większa senność może być objawem pogorszenia zdrowia. A celem badań było ustalenie wpływu drzemek na mózg ludzi zdrowych. — Uważamy, że wszyscy mogą odnieść korzyści z przysypia-

nia w ciągu dnia – przekonuje w wypowiedzi dla BBC News dr Victoria Garfield. Zaznacza jednak, że drzemka nie powinna trwać dłużej niż 30 minut. Kłopot polega na tym, że nie zawsze jest możliwa, szczególnie w godzinach pracy. Jest jednak łatwiejsza niż regularne ćwiczenia fizyczne czy odchudzanie – zaznacza specjalistka. Drzemki korzystnie wpływają na rozwój mózgu u małych dzieci. Są wręcz niezbędne dla maluchów. Potem z wiekiem na ogół zanikają – rzadko korzystają z nich osoby w średnim wieku. Potrzeba regularnych drzemek



powraca dopiero u seniorów. Z badań opublikowanych

przez „Nature Human Behaviour” wynika, że 27 proc. osób

w wieku co najmniej 65 lat regularnie przysypia w ciągu dnia. Analizą objęto 1,1 mln mieszkańców Niderlandów, Wielkiej Brytanii oraz USA. Nie ma jednak pewności, czy drzemka może chronić przed demencją i chorobą Alzheimera. Aby to wykazać, konieczne są dodatkowe badania, ukierunkowane na te schorzenia. Z innych badań wiadomo jednak, że na demencję bardziej narażone są osoby z zaburzeniami snu. Brak dostatecznej ilości snu może nasilać czynniki zapalne w mózgu i pogarsza tworzenie połączeń między neuronami.

ZBIGNIEW WOJTA/PAP

MINISTER ZDROWIA PRZEDŁUŻYŁ O ROK PROGRAM „PROFILAKTYKA 40 PLUS”

Podpisałem rozporządzenie dotyczące przedłużenia o rok programu „Profilaktyka 40 plus” – poinformował szef resortu zdrowia Adam Niedzielski. Wprowadzamy centralną e-rejestrację na badania i umożliwiamy ich powtórzenie – dodał.

Ponad 2 mln osób, które skorzystały z #Profilaktyka40+, to ponad 2 mln osób, które zadbały o zdrowie i mogą być jego pewne. Przedłużamy program o rok, wprowadzamy centralną e-rejestrację na badania i umożliwiamy ich powtórzenie. Podpisałem właśnie rozporządzenie w tej sprawie – napisał w poniedziałek na Twitterze minister zdrowia Adam Niedzielski. Program „Profilaktyka 40 plus” realizowany jest od

1 lipca 2021 r. Wszystkie osoby powyżej 40 lat otrzymują jednorazowy dostęp do bezpłatnego pakietu badań diagnostycznych. Badania diagnostyczne, które wchodziły w skład programu „Profilaktyka 40 plus”, dzielą się na trzy grupy: badania dla kobiet, badania dla mężczyzn i pakiet wspólny.

W maju opublikowano projekt rozporządzenia przedłużający ten program do 30 czerwca 2024 r. Rozporządzenie umożliwi rów-

nież ponowne skorzystanie ze świadczeń opieki zdrowotnej przez osoby objęte programem pod warunkiem, że od ich udzielenia po raz pierwszy upłynęło co najmniej 12 miesięcy.

Rozporządzenie obejmuje także zmiany w dotychczasowych zasadach funkcjonowania programu „Profilaktyka 40 plus”. Od 1 lipca 2023 r. do jego realizacji będzie musiała być wykorzystana centralna elektroniczna rejestracja, która umożliwia m.in. do-

konanie zgłoszenia i przydzielenia terminu badania oraz zmianę lub rezygnację ze zgłoszenia.

W uzasadnieniu do projektu podkreślono, że pozwoli to na uproszczenie i przyspieszenie procesu rejestracji na świadczenia opieki zdrowotnej oraz zapewni świadczeniobiorcom łatwiejszy dostęp do informacji o dostępności terminów u wszystkich świadczeniodawców.

Dla osób, które będą chciały wziąć udział w pilotażu, poszerzony został

katalog instrumentów umożliwiających zapisanie się na świadczenia poprzez wykorzystanie Internetowego Konta Pacjenta oraz infolinii.

Świadczeniobiorcy objęci programem pilotażowym będą mogli złożyć oświadczenie o zamiarze uzyskania świadczeń udzielanych w ramach programu pilotażowego po otrzymaniu skierowania za pośrednictwem Internetowego Konta Pacjenta, za pośrednictwem infolinii lub

bezpośrednio u świadczeniodawcy.

Rozporządzenie przewiduje też, że realizatorzy programu pilotażowego spełniający warunki organizacji i realizacji programu będą mogli złożyć do Narodowego Funduszu Zdrowia oświadczenie o spełnieniu tych warunków do 15 czerwca 2023 r.

Przewiduje się, że rozporządzenie wejdzie w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

SYMION ZDZIEBŁOWSKI/PAP



**MAGDALENA MARIA
BUKOWIECKA**
m.bukowiecka@
gazetaolsztynska.pl

Ucho to narząd dość skomplikowany i delikatny w budowie. Składa się z trzech części: ucha zewnętrznego, środkowego i wewnętrznego. Na każdą z tych części przypadają jeszcze inne, mniejsze elementy. Choćby ucho środkowe to m.in. trąbka Eustachiusza, czyli wąski przewód, który łączy ucho z gardłem, dodatkowo umożliwia utrzymanie odpowiedniego ciśnienia w uchu. Ale to także przesmyk, w którym łatwo zagnieżdżają się bakterie. Z kolei błona bębenkowa, też część ucha środkowego — to element, który uszkodzić najłatwiej. Dodatkowo podrażnienia uszu wywołają mogą słuchawki lub aparat słuchowy.

Paradoksalnie, o infekcje ucha równie łatwo, a może nawet łatwiej latem niż zimą. Czasami wystarczy jeden dzień nad wodą i kilka dystansów kraulem — czasami zacznie się od na pozór zwykłego bólu gardła. Czasem już po wakacjach nękają nas bóle głowy i krwawienia z nosa — które zwalamy na stres związany z powrotem do pracy. A wszystko to są raczej konsekwencje lotu samolotem, nurkowania albo skoków na bungee...

Dobra higiena

Najłatwiej zadbać o ucho zewnętrzne, czyli o małżowinę. Choć wiele w niej szczelin, zachyłków i zakamarków, w których z największą łatwością zatrzymuje się brud, pot i inne naturalne wydzieliny — wystarczy codzienna pielęgnacja w czasie kąpieli lub pod prysznicem. Nie zapominajmy tylko o miejscu za małżowiną. Im jednak głębiej w ucho — tym zaczyna się trudniej. A wszystko z powodu

woskowiny. Normalnie jest to naturalna i potrzebna wydzielina, która chroni ucho przed uszkodzeniem oraz zanieczyszczeniami, ma choćby właściwości antybakteryjne. Produkuje ją gruczoły w kanale ucha. Jeśli wszystko działa jak trzeba, woskowina sama wydostaje się na zewnątrz, do małżowiny, skąd w czasie codziennego mycia łatwo ją usunąć. Zdarza się jednak, że gruczoły zaczynają produkować ją w nadmiarze i wówczas zalega w uchu, tworząc tzw. korki woskowinowe, które natychmiast utrudniają słyszenie. Wiadomo, że patyczek higieniczny aż korci i woła, by to jego do czyszczenia głębszych części ucha użyć...! Ale jeden nieostrożny ruch i może dojść do nieszczęścia — przy czym zareczę, że wiem co mówię...! Dlatego lepsze, zdrowsze i bezpieczniejszą są preparaty do zmiękania woskowiny: po zaaplikowaniu i odczekaniu kilku chwil jej nadmiar sam spłynie do małżowiny.

Za dużo wody!

Choć normalnie wodę do codziennej higieny uszu polecam, to jednak ostrzegam, że jej nadmiar też może zaszkodzić, na przykład wtedy, gdy dostanie się w głąb kanału słuchowego. A ponieważ wakacje to czas, gdy częściej korzystamy z basenów i kąpielisk, woda zalegająca w uchu po takiej kąpieli, a jeszcze częściej po nurkowaniu w morzu — może wypłukać woskowinę, która ma przecież działanie ochronne. Ucho bez woskowiny to zaproszenie dla wszystkich bakterii i wirusów, które z łatwością dostać się mogą do ucha środkowego. Dalej, ciepło i wilgoć, która wytwarza się w przewodzie usznym — stanowią środowisko wymarzone dla rozwoju drobnoustrojów choro-

Zapalenie ostre początkowo może być tylko infekcją wirusową, a dopiero później bakteryjną

Fot. Freepik



O BÓL UCHA ŁATWIEJ LATEM

UCHO TO JEST NARZĄD ABSOLUTNIE NIE BYLE JAKI. DLATEGO I PIELĘGNACJA USZU NIE POWINNA BYĆ PRZYPADKOWA I SPORADYCZNA — USZY SĄ BOWIEM BARDZO DELIKATNE I PODATNE NA INFЕКCJĘ. I MUSZĄ NAM SŁUŻYĆ CAŁE ŻYCIE...

botwórczych. Dlatego latem wielbiciele sportów wodnych muszą bardzo uważać na infekcje uszu, szczególnie na tzw. ucho pływaka.

Ucho pływaka

To nic innego, jak zapalenie ucha zewnętrznego, spowodowane nadmiarem wilgoci. Sprzyjają mu woda i wiatr, a zatem na przykład pływanie w jeziorze. Z powodu wilgoci wewnątrz kanału słuchowego rozpułchnia się i tworzy dobre warunki do namnażania się bakterii i grzybów. Owszem, to fakt, że ucho pływaka najczęściej dopada nurków i... pływaków — na chorobę zapaść może jednak dokładnie każdy, kto zażył kąpieli w brudnym zbiorniku wodnym, kto pozostawił wodę w uszach po myciu głowy lub kto długo przebywał w miejscu o podwyższonej wilgotności i wysokiej temperaturze, czyli np. w saunie. Uszom nie służy też klimatyzacja, a szczególnie częste zmiany temperatury i wilgotności.

Objawy ucha pływaka to przede wszystkim ból ucha i przytłumiony słuch. Czasami pacjent odczuwa pieczenie lub swędzenie ucha. Generalnie nie jest to schorzenie groźne, ale nieleczone lub leczone niewłaściwie może spowodować o wiele groźniejsze zapalenie, choćby ucha środkowego. Dlatego pilnujmy, by za każdym razem, gdy do uszu dostanie się woda — osuszać je, a gdy już do zapalenia ucha dojdzie, konieczna jest wizyta u lekarza. Zapiszemy nam specjalne krople do uszu, a może nawet antybiotyki.

Zapalenie ucha środkowego

To już większy problem, który może przybrać dwie postaci: ostrą lub przewlekłą. Zapalenie ostre początkowo może być tylko infekcją wirusową, a dopiero później bakteryjną. Do zapalenia przewlekłego dochodzi, gdy nie wyleczymy ostrego zapalenia ucha środkowe-

go do końca. W większości przypadków zapalenie ucha środkowego ma ścisły związek z infekcją górnych dróg oddechowych. Najczęściej zapadają na nie dzieci, ale zdarza się także dorosłym.

PRZY ZAPALENIU OSTRYM PACJENT BĘDZIE SKARŻYŁ SIĘ NA SILNY, TĘTNIĄCY BÓL UCHA. TOWARZYSZY TEMU UCZUCIE JAKIEGOŚ CIAŁA OBCEGO LUB CZEGOŚ, CO W UCHU PRZESZKADZA. NIEKTÓRZY TEN STAN OKREŚLAJĄ JAKO UCZUCIE PEŁNOŚCI W UCHU.

Pogarsza się też słuch. A do tego dochodzą objawy ogólne: gorączka, u dzieci często wysoka, bo dochodząca do 40 st. C, brak apetytu, uczucie ogólnego rozbicia. W wirusowej fazie infekcji lekarz zaleci gorące okłady oraz leki przeciwzapalne i przeciwbólowe, które działają objawowo ogólnie

i miejscowo. Przy zapaleniu ostrym bakteryjnym konieczna już będzie kuracja antybiotykami. Jeśli natomiast dojdzie do wypuklenia błony bębenkowej, niezbędna może okazać się paracenteza, czyli bezbolesny zabieg nacięcia błony. A mówiłam, że nie ma żartów...!

Przewlekłe zapalenie ucha środkowego oznacza perforację błony bębenkowej, wycieki z ucha, a w późniejszym okresie — postępującą utratę słuchu. Wycieki z ucha są słuzowe, okresowe lub stałe, ale kiedy ucho jest suche i nie ma wysięku — mogą występować okresy uspokojenia. Najczęściej tym objawom nie towarzyszy ból. Ubytek w błonie bębenkowej to największy problem. Kiedy ucho jest suche i nie ma wysięku, może dojść do samoistnego zarośnięcia otworu. Wtedy niezbędny jest zabieg operacyjny, tzw. myringoplastyka: laryngolog sam musi zamknąć ubytek w błonie. Konieczne może być też odsysanie wydzieliny i oczyszczanie przewodu słuchowego ze złuszczonego nabłonka. I ostrzeżenie: jedną z postaci przewlekłego zapalenia ucha środkowego jest tzw. zapalenie perlakowe. Dochodzi do niego, gdy ze złuszczonego nabłonka, zaschniętej wydzieliny i bakterii tworzy się perlak — taka narośl przypomina perłę. To bardzo niebezpieczna zmiana: rozrasta się i powoduje zniszczenie okolicznych tkanek — kości, kosteczek słuchowych, nerwów.

Cukierek w locie

Często w czasie startu i lądowania samolotu czujemy, że zatkały nam się uszy. Konkretnie dochodzi do zatkania trąbek Eustachiusza i dlatego trzeba poruszać żuchwą, a najlepiej ssać w tym czasie cukierka, żuć gumę lub podgryzać orzeszki. Kto akurat cierpi na katar, a zbliża mu się lot — powinien zastosować krople obkurczające błonę śluzową nosa. Zapobiegniemy wtedy urazom ciśnieniowym uszu i zatok, które powstają z powodu różnicy ciśnień pomiędzy tkankami ciała a otoczeniem i dochodzi do rozprężenia się tkanek, a w konsekwencji do ich mechanicznego uszkodzenia.

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej
i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

DZIĘKI IMPLANTOWI „SŁYSZY” KOLORY

Neil Harbisson od 20 lat żyje z implantem pozwalającym mu „usłyszeć” kolory, których nie widzi z powodu choroby. — Technologie mogą stać się nie tylko częścią naszego życia, ale też naszego ciała — uważa multimedialny artysta.

Technologie mogą stać się nie tylko częścią naszego życia, ale też naszego ciała. Do tej pory postrzegaliśmy ją jako narzędzie, a teraz technologia może stać się fizycznie częścią człowieka. To z pewnością zmieni nas jako społeczność. Sztuczna inteligencja (AI) i sztuczne zmysły (artificial senses – AS) mogą zmienić naszą percepcję rzeczywistości — podkreślił Neil Harbisson, który był gościem „Re/_d rethink digital fest” – festiwalu biznesowo-technologicznego w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.

Neil Harbisson jest artystą multimedialnym, znanym też jako pierwszy na świecie człowiek-cyborg. Z powodu rzadkiej choroby narządu wzroku nie

jest zdolny do widzenia kolorów; dostrzega jedynie różne odcienie szarości.

20 lat z anteną

Od 2004 roku Neil Harbisson żyje z na stałe wszczepioną w czaszkę anteną. Jak wyjaśnił, pozwalała mu ona na odbieranie kolorów, których on sam nie widzi. Implantowany organ przekazuje informację o kolorze w postaci dźwięków; pozwala mu również na „dostrzeganie” barw niewidzialnych dla ludzkiego oka jak podczerwień czy ultrafiolet. Harbisson traktuje urządzenie jako część swojego szkieletu. Gdyby chciał je usunąć, musiałby poddać się operacji chirurgicznej.

— Dla mnie implantacja anteny nie była metodą na rozwiązanie problemu. Zrobiłem to z ciekawości. Chciałem sprawdzić, co



Fot. wikipedia



NEIL HARBISSON:

— DLA MNIE IMPLANTACJA ANTENY NIE BYŁA METODĄ NA ROZWIĄZANIE PROBLEMU. ZROBIŁEM TO Z CIEKAWOŚCI. CHCIAŁEM SPRAWDZIĆ, CO JESTEŚMY W STANIE ODEBRAĆ ZMYŚLAMI. TO BYŁA CZĘŚĆ ARTYSTYCZNEGO PROJEKTU, KTÓRY REALIZOWAŁEM NA UNIWERSYTECIE

jesteśmy w stanie odebrać zmysłami. To była część artystycznego projektu, który realizowałem na uniwersytecie. Studiowałem kompozycję i zastanawiałem, w jaki sposób można przekształcić kolory w muzykę. Projekt artystyczny stał się projektem życiowym — wyjaśnił artysta.

Lubi ryzyko

Artysta przypominał, że zabieg wszczepienia anteny wiązał się z ryzykiem zdrowotnym, ponieważ nie został on zaakceptowany przez komitety bioetyczne. — To było nielegalne, ryzykowne, ale ja lubię ryzyko. Istniały dwa zagrożenia — że moje ciało odrzuci implant albo że mój mózg będzie odrzucał sygnały płynące z anteny. To jednak się nie stało — dodał.

Żyjąc od 20 lat z anteną, która jest widoczna dla

wszystkich, Harbisson spotyka się z bardzo różnymi reakcjami — od ekscytacji i zafascynowania po przeżenie. Nie brakuje osób, które starają się uświadomić mu, że ich zdaniem tego typu rozwiązanie stanowi zbyt daleko idącą ingerencję, że może zmienić ludzkość i powinno być zakazane.

— Od momentu wszczepienia anteny zmieniło się moje poczucie tożsamości. Nie mam wrażenia, że używam technologii, ale raczej, że nią jestem. Nie mam poczucia, że istnieje jakakolwiek bariera między moim umysłem a oprogramowaniem — mam poczucie, że jest to jedność. Nie widzę różnicy między anteną a jakąkolwiek częścią mojego ciała — zaznaczył człowiek-cyborg.

AGNIESZKA

GRZELAK-MICHAŁOWSKA/PAP

CO SZKODZI NOCNYM MARKOM?

Osoby, które późno kładą się spać, mogą mieć gorsze zdrowie, ale raczej ze względu na nałogi, a nie porę zasypiania. To wynik trwającego aż 37 lat badania z udziałem 23 tys. bliźniąt.

Tak zwane skowronki lubią wczesne poranki, a „sowy” — późne wieczory. Tak działa chronotyp, czyli preferencje organizmu odnośnie pory aktywności i wypoczynku.

Badania wskazywały już na większe ryzyko niektórych chorób, szczególnie dotyczących układu krążenia, wśród amatorów późnego zasypiania i wstawania. Rośnie przy tym liczba badań wskazujących na korelację między zdrowiem i jakością snu.

Fińskie, trwające 37 lat badanie z udziałem 23 tys. bliźniąt wskazuje tymczasem, że osoby, które późno kładą i późno wstają, mają nieco podwyższone ryzyko śmierci, ale ma to związek głównie z paleniem tytoniu i konsumpcją alkoholu.

— Nasze wyniki sugerują, że chronotyp ma niewielki lub nawet nie ma żadnego, niezależnego wpływu na umieralność — skomentował dr Christer Hublin z Fińskiego Instytutu Zdro-



Fot. pixabay

wia Pracy w Helsinkach. — Ponadto zwiększone ryzyko zgonu związane z byciem

wyrażnie osobą „wieczorną”, w porównaniu do osób, które są wyraźnie osobami „po-

rannymi”, prawdopodobnie wynika ze zwiększonego spożycia tytoniu i alkoholu — podkreślił.

Warto zaznaczyć, że spośród 23 tys. ochotników, 7,5 tys. określiło siebie jako do pewnego stopnia „typ wieczorny”, a 2,2 tys. — zdecydowanie „typ wieczorny”. Dla typu porannego liczby te wyniosły odpowiednio 6,3 tys. i 6,8 tys.

Zadeklarowane „sowy” miały łącznie o 9 proc. wyższe ryzyko zgonu z dowolnej przyczyny, niż zadeklarowa-

ne „skowronki”. W porównaniu do „skowronków” „sowy” były przy tym młodsze i częściej piły oraz paliły.

Osoby zdecydowanie zadeklarowane jako typ nocny rzadziej też przesypiały pełne 8 godzin na dobę.

Naukowcy zwracają uwagę, że ich wyniki powinny dobrze odzwierciedlać ryzyko w całej populacji, ponieważ stan zdrowia ochotników był podobny do ogólnego zdrowia mieszkańców kraju.

MAREK MATACZ/PAP

STATYSTYCZNY MĘŻCZYZNA CHORUJE CZĘŚCIEJ

Mężczyźni dużo rzadziej niż kobiety korzystają z porad lekarza. Jednocześnie statystyki medyczne pokazują, że to mężczyźni chorują częściej. Dzięki badaniom profilaktycznym mężczyzna może uniknąć wielu schorzeń, m.in. raka jądra, prostaty, jelita grubego, a także cukrzycy i zakrzepicy — przypomina NFZ.

NFZ zwraca uwagę, że mężczyźni najczęściej odwiedzają gabinety lekarskie dopiero wtedy, gdy z ich zdrowiem dzieje się coś niedobrego. Dane GUS z ostatnich lat dowodzą, że mężczyźni dużo rzadziej niż kobiety korzystają z porad lekarza. W ostatniej dekadzie odsetek panów odwiedzających lekarza wynosił

55-64 proc., podczas gdy w przypadku pań był on ok. 10 proc. większy. Jak podkreśla NFZ, statystyki medyczne pokazują jednak, że to mężczyźni chorują częściej — najpoważniejsze z dolegliwości, będące przyczyną zgonów tej płci, to choroby układu krążenia (40,8 proc.) oraz nowotwory złośliwe (25,9

proc.). Niewątpliwie niechęć mężczyzn do wizyt lekarskich jest jedną z przyczyn ich krótszego średnio o osiem lat życia niż w przypadku kobiet. Specjaliści zwracają uwagę, że dzięki badaniom profilaktycznym mężczyzna może uniknąć wielu schorzeń, w tym raka jądra, prostaty, jelita grubego, a także cukrzycy

czy zakrzepicy. Mogą pomóc wykryć chorobę we wczesnej fazie, w której szanse na wyleczenie będą dużo większe. Zgodnie z danymi NFZ najczęstszym nowotworem męskim jest rak prostaty. Stanowi 15 proc. wszystkich zachorowań, a ten odsetek wciąż rośnie. Nowotwory jąder i prącia są statystycznie

rzadsze. Na raka jąder chorują głównie młodzi mężczyźni. 70 proc. zachorowań na ten typ nowotworu występuje u osób między 20. a 39. rokiem życia. Jakie badania profilaktyczne powinien wykonać mężczyzna, można sprawdzić na stronie <https://akademia.nfz.gov.pl/kalendarz-badan/>.

AGATA ZBIEG/PAP

Krzyżówka klasyczna z hasłem

1		50		54		58		61		2		67		71		75		3		80		84		87
					4	12								5										
6										7										8				
				9	2															5				
									63					10	73									
11			52											11										
16	49																							

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29, utworzą rozwiązanie

1	2	3	4		5	6		7	8	9	10	11	12	13		14	15	16	17		18	19	20	21
22		23	24	25		26	27	28	29															

POZIOMO: 1) okrywa żółwia; 2) do zębów w tubce; 3) utwór instrumentalny oddający charakter nocy; 4) grupa filmowców lub remontowa; 5) Rodan po francusku; 6) buddyjskie kazania; 7) waluta Indii; 8) de Palma, reżyser filmu "Misja na Marsa"; 9) masa uzyskana w wyniku mielenia manioku; 10) nóż chirurgiczny; 11) brak wszelkich odgłosów; 12) domki dla pszczoł; 13) po angielsku "błąd"; 14) narzędzie rzeźbiarza; 15) przebój Erica Claptona; 16) parkowe uliczki; 17) odmiana fortepianu; 18) gumowa łódka; 19) bardzo stary, cenny przedmiot; 20) okresy egzaminów na uczelni; 21) w zestawie lego; 22) jego stajnie oczyścił Herakles; 23) czwarty szczyt świata na granicy Nepalu i Chin; 24) motyl nocny; 25) aktor pantomimy; 26) nadawana na pocztce; 27) darmozjad, próżniak; 28) trójkątna ryba akwariowa; 29) karteczka z ceną na ubraniu; 30) wolne miejsce pracy; 31) z kropką na końcu; 32) silnik z obrotowym wirnikiem; 33) korowód lub karawana; 34) liczba na domu; 35) początek dnia; 36) stolica Bangladeszu; 37)

ropucha olbrzymia; 38) element bielizny męskiej; 39) trzecie co do wielkości miasto Cypru; 40) działkowy lub piwny; 41) na nim obłoki; 42) krwionośny lub Słoneczny; 43) zakonnik bez ślubów; 44) purpurowoliliowy kwiat w zbożu; 45) jednośląd; 46) podium dla orkiestry; 47) zespół Grechuty; 48) patron, protektor

PIONOWO: 1) gęba rekina; 2) bucha z czajnika; 3) miasto u stóp Wezuwiusza; 12) codzienny zarobek sklepu; 14) śpiewa psalmy w cerkwi; 27) święty patron Irlandii; 28) górską pochyłość; 31) domowe zadawane w szkole; 38) narciarskie lub spadochronowe; 40) płynie przez Opole; 49) czwarta co do wielkości wyspa duńska, w Cieśninach Duńskich; 50) zeszyt do notatek; 51) dokument kontroli technicznej; 52) kica po polach; 53) Martyniuk, gwiazda disco polo; 54) imię żeńskie; 55) skomponował operę "Peer Gynt"; 56) powitanie i pożegnanie na Hawajach; 57) kończy pacierz; 58) grupa ludzi wspólnie pracujących; 59) męka,

utrapienie; 60) żądanie połączone z groźbą; 61) pik w kartach; 62) Anna dla znajomych; 63) mała okrągła plamka; 64) mała Urszula; 65) duża sala wykładowa; 66) płocha w lesie; 67) lodowa iglica z dachu; 68) oczna lub muszkatolowa; 69) tworzy trio z liryką i dramatem; 70) okres zbioru zbóż; 71) grecki bóg wojny; 72) śnią się; 73) gumowy but na deszczową pogodę; 74) biały ser; 75) 60 sztuk; 76) wykopy wzdłuż drogi; 77) styl aikido utworzony przez G. Shiode; 78) szosowo-terenowy rajd motocyklowy; 79) smoleński lub poległych; 80) izolowane przewody elektryczne; 81) zakończenie bosaka; 82) skrzyżowanie o ruchu okrężnym; 83) jezioro w zapadlisku tektonicznym Afar w Dżibuti; 84) "... w operze" - film Joela Schumachera; 85) i sosna, i świerk; 86) eskorta, ochrona potocznie; 87) tkanina, której nie trzeba prasować; 88) Kr w tablicy Mendelejewa

SUDOKU

	3	8	7			6		
4	1	6						3
		5	1		6	2		
		4			2			7
3	2	7	9	4	5			
	8		3	6		4	5	
							2	4
		2						
		9		8		7		6

4	1		2		5	6		
	2	6	4	3		7		
	7	9	1	6				
3	5	1	8					
	9	8		4				3
						8		
	3		9	2		5	4	
		5		8	7			1
	8		6			9		

	5	1	2				9	8
				8		3	4	5
4	9	8			6			2
7			1					3
		3	7					
2		4	6			7	5	
		6			3			7
	3	7		2				
8		9			7	5		1

Konkurs Castorama Olsztyn: Najpiękniejszy ogród działkowy powiatu olsztyńskiego i miasta Olsztyn



Zrób jedno zdjęcie swojego ogrodu. Umieść je w komentarzu pod postem konkursowym Castoramy do dnia 31.07.2023 r.

Polub profil Castorama na Facebooku i udostępni konkurs jako post publiczny. Zbierz jak najwięcej polubień zdjęcia w okresie trwania konkursu. Nagrody dla zwycięzców o wartości: 1500 zł, 1000

zł, oraz 500 zł w postaci karty podarunkowej na zakupy w Castoramie.

Castorama Olsztyn ul. Pstrowskiego 16.

28 CZERWCA

Spotkanie autorskie z Magdaleną Kostyszyn

Olsztyn

Spotkanie autorskie z Magdaleną Kostyszyn, blogerką, autorką książek: „**ujowa Pani Domu” oraz „Też tak mam”. Spotkanie otwarte zorganizowane w ramach XV Wojewódzkiego Zlotu Moderatorów Dyskusyjnych Klubów Książki z województwa warmińsko-mazurskiego.

Godz. 17.00, WBP; ul. 1 Maja 5.

28 CZERWCA

Spotkanie z Arkadiuszem Andrejkowem

Gietrzwałd

Spotkanie ze znanym artystą street artowym Arkadiuszem Andrejkowem. Spotkanie poprowadzi Julieta Chmielewska.

Godz. 18.00, CKB, ul. Kościelna 1.

30 CZERWCA

Spotkanie „Być mamą we współczesnym świecie”

Olsztyn

W programie:

- » upominki
- » warsztat z makijażu
- » słodki poczęstunek.

Spotkanie organizuje Stowarzyszenie Kobiety w Centrum oddział Warmińsko-Mazurski.

Godz. 16.00, Biblioteka Abecadło, Al. Piłsudskiego 16.

30 CZERWCA

7. Arena Festival film & music – „Muzyka gwiazd”

Ostróda

Piotr Sułkowski – dyrygent, soliści: Agnieszka Przekupień, Marcin Franc, Wojciech Daniel, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Magdalena Miśka-Jackowska – prowadzenie koncertu | Muzyka filmowa.

Godz. 19.30, Amfiteatr w Ostródzie.

30 CZERWCA

Dzień Planetoid

Olsztyn

Wspólne obchody z okazji Międzynarodowego Dnia Planetoid. W planach organizatorzy mają specjalną projekcję na żywo „Strzeżcie się końca czerwca” oraz wystawę meteorytów z Westy w hallu Planetarium.

Godz. 12.00/15.00, Olsztyńskie Planetarium, al. Piłsudskiego 38.

1 LIPCA

7. Arena Festival film & music – „Śpiewać każdy może”

Ostróda

Piotr Sułkowski – dyrygent, Kapela ze Wsi Warszawa, Anna Czartoryska-Niemczycka, Basia Wrońska, Goście: Olga Frycz, Joanna Brodzik, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Magdalena Miśka-Jackowska, Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu | Muzyka Stanisława Syrewicza, m.in. z serialu „Dom nad rozlewiskiem”.

Godz. 19.30, Amfiteatr w Ostródzie.

1 LIPCA

LETNI UNIWERSYTET IM. AMBROŻEGO KLEKSA

Olsztyn

Sobotnia odskocznia dla małych i dużych.

Godz. 13.00, Zajezdnia trolejbusowa i okolice.

2 LIPCA

Koncert Nocnego Kochanka

Olsztyn

W ramach cyklu CHWACKO w olsztyńskim Amfiteatrze wystąpi Nocny Kochanek. To muzycznie klasyczny heavy metal inspirowany gigantami gatunku, co słysząc na pierwszy rzut... ucha. Tekstowo - mają być jaja, a utwory koniecznie muszą opierać się na faktach, czasami nawet autentycznych... Wykorzystując humor, dystans do świata, pastisz i gry językowe, Nocny Kochanek rysuje obraz polskiej subkultury metalowej, ale nie tylko.

Godz. 20.00, Amfiteatr, ul. Okopowa.

2 LIPCA

XLV OLSZTYŃSKIE KONCERTY ORGANOWE. Koncert inauguracyjny. Krzysztof Lukas

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na najnowszą odsłonę dorocznych koncertów muzyki organowej! Podczas XLV Olsztyńskich Koncertów Organowych im. Feliksa Nowowiejskiego bazylikę konkatedralną św. Jakuba raz jeszcze wypełnią przepiękne dźwięki prawdziwych arcydzieł muzyki.

Godz. 20.00, Bazylika konkatedralna św. Jakuba.

6 LIPCA

LETNI UNIWERSYTET IM. AMBROŻEGO KLEKSA / TAJEMNICE DOKTORA PAJ-CHI-WO

Olsztyn

Letni Uniwersytet im. Ambrożego Kleksa to wakacyjny cykl animacyjno-edukacyjny inspirowany fabułą książek Jana Brzechwy, cieszących się popularnością w kolejnych pokoleniach czytelników i stanowiących fenomen polskiej kultury i popkultury. Na miejsce wydarzeń wybrano jeden z obiektów MOK – budynek byłej Zajezdni Trolejbusowej oraz teren przyległy. W samej Zajezdni powstanie interakcyjna wystawa luźno nawiązująca do fabuły „Akademii Pana Kleksa”, z szeregiem stanowisk animacyjnych i elementami graficznymi zaprojektowanymi specjalnie na potrzeby projektu.

Godz. 18.00, Zajezdnia Trolejbusowa.

7 LIPCA

Koncert: Łydka Grubasa

Olsztyn

W ramach cyklu CHWACKO w olsztyńskim Amfiteatrze wystąpi Łydka Grubasa. To olsztyński zespół, który działa bardzo aktywnie od dwudziestu lat na scenie rockowej w Polsce i za granicą. Grupa wykonuje bardzo różnorodną mieszankę muzyki rockowej, przeplatana zapożyczeniami ze wszelkich gatunków muzycznych. Warstwa teksto-



7 LIPCA

Wakacyjne koncerty edukacyjne – Czy wiolonczela to skrzypce, które za bardzo urosły?

Olsztyn

Trio wiolonczelowe „A tre”: Agnieszka Połubińska, Magdalena Grędzińska, Agnieszka Szulc, prowadzenie koncertu – Ewa Parkasiewicz.

Godz. 10.00/11.00/12.00, sala kameralna Filharmonii.

8 LIPCA

Koncert zespołu Harlem



Gietrzwałd

Początki zespołu sięgają roku 1993, ale właściwy kształt – zarówno pod względem charakterystycznego brzmienia, jak i składu – zespół osiągnął w 1994 roku wraz z przyjściem do „Harlemu” Stanisława Czeczota (zastąpił na gitarze basowej Wiesława Salatę). W roku

1995 zespół wydał pierwszą płytę (Lustra), a trzy lata później następną (Bezsenne noce), gdzie swojego głosu użył Krzysztof Cugowski. Kolejna płyta (Amulet) z udziałem Macieja Balcara – wokalisty zespołu Dżem – ukazał się w 2000 roku. Natomiast w 2004 roku Harlem zagrał historyczny koncert na stadionie Legii w Warszawie jako support zespołu Deep Purple.

Godz. 20.00, Amfiteatr w Gietrzwałdzie.

8 LIPCA

Wernisaż wystawy malarstwa Andrzeja Samulowskiego

Gietrzwałd

Wernisaż wystawy malarstwa Andrzeja Samulowskiego „Portret kobiety”. ANDRZEJ SAMULOWSKI (1924-2002) – olsztyński artysta plastyk (malarstwo sztalugowe i ściennie: olejne, akrylowe i pastelowe oraz rzeźba, grafika i rysunek).

Godz. 16.00, CKB, ul. Kościelna 1.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



BEZ URAZY / napisy: 16:00, 17:45, 20:50; WSZYSTKO O MOIM STARYM / napisy: 13:45, 18:30, 20:15; DZIKA BANDA / familijny / od 10 lat / lektor: 12:45, 16:15; ODEJDŹ / napisy: 15:30, 20:30; FLASH / napisy: 13:30, 19:30, 20:40; FLASH / dubbing: 10:30, 14:30, 17:30; RYSIEK SUPERWRÓBEL

/ familijny / od 4 lat / dubbing: 10:00, 12:10; ASTEROID CITY / napisy: 18:45; MAŁA SYRENKA / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:40, 14:00, 16:30; NAJLEPSZE URODZINY KRÓLIKA KAROLA / familijny / od 4 lat / dubbing: 10:50, 14:10; SPIDER-MAN: Poprzez Multiwersum / familijny / od 10 lat / dubbing: 11:45, 14:45, 19:00; SUPER MARIO BROS. Film / familijny / b.o. / dubbing: 10:10, 12:20, 14:20, 16:45; SZYBCY I WŚCIEKLI 10 / napisy: 11:00; TRANSFORMERS: Przebudzenie Bestii / napisy: 20:00; TRANSFORMERS: Przebudzenie Bestii / dubbing: 11:15, 17:00

🏠 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDER-SKIE.EU, 503-103-703

⚙️ PRACA

dam pracę

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

🚗 AUTO-MOTO

sprzedam

SKUP aut, 502-180-869

🌍 TURYSTYKA

WCZASY dla Seniora - Krynica Morska, lipiec 8 dni od 1599zł/os., sierpień 8 dni od 1599zł/os., wrzesień 8 dni od 1399zł/os., październik 8 dni od 1299zł/os. www.-owjantar.pl, www.wczasy-senior.pl (55)247-60-30, 534-244-044.

WCZASY dla Seniora - Stegna, lipiec 8 dni od 1299zł/os., sierpień 8 dni od 1199zł/os., wrzesień 8 dni od 1149zł/os. www.-owcubex.pl, www.wczasy-senior.pl (55)247-83-47.

🔧 USŁUGI

budowa | remont

ŻALUZJE tradycyjne, rolety, 504-720-494

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

🔄 RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe i tarcicę różną – odbiór własny, 695-173-538.

🚜 ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

GAZETA OLSZTYŃSKA.
(89) 539-74-46,
reklama@wm.pl



380-314190pb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 czerwca 2023 r. odszedł do Domu Ojca nasz Ukochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.
Michał Wiesław Szypowski

herbu Szreniawa.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w czwartek, 29 czerwca 2023 r., o godz. 11.00
Mszą Świętą w kościele w Stębarku.
Ceremonia pochowania odbędzie się po mszy na cmentarzu komunalnym.

Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia rodzina

1326230pb1-a-M

Jackowi, Maciejowi i Błażewi Szypowskim

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty i Dziadka

składają Zarząd i współpracownicy z Zakładu Urządzeń Technicznych UNIMASZ Sp. z o.o.

1320230pb1-a-P

Drogiej koleżance

Krystynie Dołasińskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Córki

składają pracownicy WSSE w Olsztynie

1317230pb1-a-M

Pani

Krystynie Dołasińskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Córki

składają Koleżanki i Koledzy z Laboratorium Badań Epidemiologiczno-Klinicznych Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Olsztynie

1319230pb1-a-P

Koledze

Krzysztofowi Grabowskiemu

wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci

Żony

składają
Zarząd oraz członkowie
zrzeszeni w Powiatowej Organizacji
Ligi Obrony Kraju w Olsztynie

1318230pb1-a-P

Panu

Radosławowi Król

Wójtowi Gminy Wydminy

wyrazy głębokiego współczucia w związku ze śmiercią

Ojca

składają
Prezes Andrzej Maciejewski
oraz pracownicy SIM KZN-Północ Sp. z o.o.

1321230pb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35

tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-289190pb1-C-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-i-M



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

1039230pb1-c-P



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M

W HIDŻABACH NIE POGRAJĄ?

PIŁKA NOŻNA \\ Francuska Federacja Piłki Nożnej na podstawie swojego statutu zabroniła noszenia hidżabów przez piłkarki podczas meczów. Organizacje muzułmańskie zaprotestowały i zwróciły się do Rady Stanu, której przedstawiciel uznał ich sprzeciw.

Francuska Federacja Piłki Nożnej (FFF) zabrania jakiegokolwiek znaków lub strojów wskazujących na przynależność polityczną, filozoficzną, religijną lub związkową, a także „jakiegokolwiek objawu prozelityzmu lub propagandy” – wskazuje FFF, odpowiadając na protesty kilku stowarzyszeń, w tym Les Hijabeuses (tł. kobiety noszące hidżaby) i Ligi Praw Człowieka, które chcą umożliwić muzułmanom noszenie hidżabu na boiskach piłkarskich podczas zawodów.

Sprawozdawca Rady Stanu (najwyższego sądu administracyjnego), która w poniedziałek rozpatrzyła skargi, przychylił się do opi-

nii skarżących, uznając, że zawodnicy licencjonowani w ramach federacji nie mogą być uważani za funkcjonariuszy służby publicznej, którzy muszą pozostawać światopoglądowo neutralni.

Sprawozdawca powołał się na decyzje Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA) oraz Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl), które zezwalają na noszenie chust. – Hidżaby dostosowane do ograniczeń sportu – precyzuje sprawozdawca – są w sprzedaży w wyspecjalizowanych supermarketach, a FFF nie zgłasza problemów związanych z ich noszeniem przez zawodników – dodał w swoim oświadczeniu.

FFF stwierdziła w odpowiedzi, że „zasłona nie jest



Francuskie piłkarki

zwykłym nakryciem głowy, ale oświadczeniem przejawem podporządkowania

się kobiet mężczyznom”. Zdaniem adwokata byłego szefa Ligi Piłkarskiej Fre-

derica Thirieza Rada Stanu nie widzi zagrożenia w „zorganizowanej ofensywie poli-

tycznego islamizmu z Iranu i Zatoki Perskiej na czele”.

ŹRÓDŁO: PAP

BRAMKARZ PSG ZACZĄŁ ZNOWU MÓWIĆ

PIŁKA NOŻNA \\ Mówi do nas po imieniu, wie, kim jesteśmy, doskonale nas pamięta – przekazała gazecie „L'Equipe” żona Sergio Rico Alba Silva. Piłkarz miesiąc temu doznał poważnego wypadku.

Bramkarz PSG przyjechał do Hiszpanii po tym, jak jego klub zapewnił sobie mistrzostwo Francji. 28 maja siedział z krewnymi na niedzielnej mszę świętą, kiedy został uderzony przez spłoszonego konia. Lekarze ze szpitala w Sewilli przekazali, że Rico doznał urazu czaszkowo-mózgowego, trafił do szpitala w ciężkim stanie

i przez trzy tygodnie był utrzymywany w stanie śpiączki farmakologicznej.

Jego żona cały czas przekazywała optymistyczne informacje na temat jego stanu, a kolejną porcję dobrych wieści ogłosiła za pośrednictwem francuskiego dziennika.

„Postępy są widoczne, ale musimy robić wszystko, by miał spokój i czuł się kom-

fortowo” – powiedziała jego żona i dodała, że mąż wciąż pozostaje na oddziale intensywnej terapii.

„Mam nadzieję, że wkrótce to się zmieni, ale lekarze muszą być pewni, że to mu nie zaszkodzi. W pełni im ufamy” – zaznaczyła.

Rico w sezonie 2022/23 nie rozegrał ani jednego oficjalnego meczu, gdyż podstawowym bramkarzem mistrzów Francji jest

Włoch Gianluigi Donnarumma. Z PSG trzykrotnie został mistrzem Francji, dwukrotnie zdobył puchar kraju, raz triumfował w Superpucharze Francji i Pucharze Ligi Francuskiej.

Hiszpan wcześniej reprezentował barwy m.in. Seville, RCD Mallorca i angielskiego FC Fulham. Rozegrał jeden mecz w zespole narodowym.

ŹRÓDŁO: PAP



Bramkarz PSG Sergio Rico

BEZ HITLERA NA STADIONACH

PIŁKA NOŻNA \\ Włoskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wraz z przedstawicielami władz piłkarskich zapowiedziało stanowczą walkę z przejawami antysemityzmu na stadionach.

Kluby piłkarskie nie robią wystarczająco dużo, by zwalczać rasizm i antysemityzm na stadionach” – taką opinię wyraził niedawno w wywiadzie telewizyjnym Michele Sarfatti, badacz dziejów Żydów we Włoszech w XX wieku i ich prześladowań.

Włoskie media informowały o przypadkach wykorzystywania przez kibiców historii Holocaustu do ataku na rywali, atakach odnoszących się

stadionach koszulek z symbolami nawiązującymi do nazizmu i Hitlera.

We wtorek w MSW wspólną deklarację o walce z takimi zjawiskami podpisali szef resortu Matteo Piantedosi, minister do spraw sportu i młodzieży Andrea Abodi, krajowy koordynator do walki z antysemityzmem Giuseppe Pecoraro oraz prezes włoskiej federacji piłkarskiej Gabriele Gravina.



„Kibic” Lazio Rzym

„Dzisiaj finalizujemy cel, jaki postawiliśmy sobie dawno temu. Jest wiele do zrobienia, a my zamierzamy rozwiązać wątpliwości co do tego, że także w świecie sportu można postawić opór takim zjawiskom” – oświadczył szef MSW.

Minister Piantedosi poinformował, że w deklaracji zapisano między innymi zakaz noszenia przez piłkarzy koszulek z numerem 88, który w grupach neona-

listów jest wykorzystywany jako symbol hitlerowskiego pozdrowienia. Koszulki kibiców z tym numerem widziano wielokrotnie na stadionach.

Ponadto w kodach etycznych poszczególnych klubów będzie zapisany zakaz używania przez kibiców wszelkiej symboliki, przywołującej nazizm oraz zobowiązanie do używania języka, który nie jest dyskryminujący. ŹRÓDŁO: PAP

LIJEWSKI: CELEM BEZPOŚREDNI AWANS DO ĆWIERĆFINAŁU

PIŁKA RĘCZNA Barlinek Industria w rozgrywkach LM zagra m.in. z PSG i THW Kiel. „Naszym celem będzie zajęcie jednego z pierwszych dwóch miejsc i bezpośredni awans do ćwierćfinału” – powiedział drugi trener kielczan Krzysztof Lijewski.

Losowanie grup LM odbyło się wczoraj w Wiedniu. 20-krotni mistrzowie Polski trafili do grupy A, gdzie rywalizować będą – poza PSG i THW Kiel – Aalborg Handbold z: HC Zagrzeb, OTP Bank-Pick Szeged, Eurofarm Pelister i Kolstad Handball.

„Obie grupy są bardzo wyrównane. Dawno już nie graliśmy z drużynami z Zagrzebia i Kolstad. Czekają nas bardzo ciekawe i jednocześnie trudne mecze. Takich drużyn jak PSG czy THW Kiel przecież przedstawiać nie trzeba. Będziemy walczyć o dwie czołowe lokaty w grupie” – powiedział PAP trener Barlinka Industarii Tałant Dujszebajew.

„Bardzo interesująca grupa. Jest w niej kilka ekip, z którymi jeszcze nie mieliśmy okazji się zmierzyć, jak norweskie Kolstad czy macedoński Eurofarm Pelister. Dawno nie mieliśmy okazji rywalizować z chorwacką ekipą z Zagrzebia. A to naprawdę bardzo mocna drużyna z Bałkanów, więc te mecze będą zacięte i emocjonujące. Zespołu z Paryża nawet nie trzeba przedstawiać, to rywal z tegorocznego półfinału Ligi Mistrzów

z wieloma świetnymi zawodnikami. THW Kiel to aktualny mistrz Niemiec i jedna z najlepszych drużyn na świecie” – podkreślił Lijewski. Dodał, że kieleckich fanów piłki ręcznej czekają w Hali Legionów nie lada emocje.

„Wiele wspaniałych meczów, mnóstwo emocji i wrażeń. Mam nadzieję, że jak zwykle w naszej hali kibice będą ósmym zawodnikiem i pozwolą nam z każdym walczyć jak równy z równym. Naszym celem będzie zajęcie jednego z pierwszych dwóch miejsc i bezpośredni awans do ćwierćfinału Ligi Mistrzów. Ale nie myślimy o końcowym układzie tabeli, będziemy się skupiać na każdym kolejnym przeciwniku” – powiedział drugi trener kieleckiej drużyny.

Zadowolony z losowania był także dyr. ds. marketingu Barlinka Industarii Paweł Papaj. „W naszej grupie znalazły się zespoły, które mają podrażnione ambicje. My w dwóch ostatnich edycjach LM przegraliśmy w finale. Drużyna z Paryża to od wielu lat taka niespełniona ekipa, która jeszcze nigdy nie wygrała tych rozgrywek. Do tego dochodzi zespół



W ubiegłym sezonie Barlinek Industria dotarł do finału Ligi Mistrzów

z Kilonii, mistrz najsilniejszej ligi na świecie. Do zespołu z Aalborga przeszedł z THW Kiel Niclas Landin, a po kontuzji wraca do pełni formy jeden z najlepszych rozgrywających na świecie Mikkel Hansen. Z drużyną Kolstad zawita do Kielc nasz były zawodnik Sigvaldi Gudjonsson. Naszych kibiców czekają bardzo emocjonujące spotkania” – zaznaczył Papaj.

Drużyny, które zajmą pierwsze i drugie miejsce w grupach, bezpośrednio awansują do ćwierćfinału. Zespoły z miejsc 3-6 w dwumeczu zagrają o najlepszą „ósemkę”. Spotkania rozgrywane będą w środy i czwartki. Pierwsza kolejka zaplanowana została na 13 i 14 września. Final Four tradycyjnie odbędzie się w Lanxess Arena w Kolonii, 8 i 9 czerwca 2024 roku.

Szczerze w losowaniu nie miały zawodniczki Zagłębia Lublin (mistrzyni Polski). Drużyna trenerki Bożeny Karkut zagra w grupie B, a przeciwnikami będą: Team Esbjerg (Dania), Metz Handball (Francja), Rapid Bukareszt, Krim Mercator Lublana, Ikast Handbold (Dania) oraz Vipers Kristiansand (Norwegia) i FTC Rail-Cargo

Hungaria (Węgry). Te dwa ostatnie zespoły w ostatniej edycji LM dotarły do finału, gdzie ekipa norweska wygrała 28:24. Team Esbjerg też zagrał w Final Four i zajął czwarte miejsce.

„Do Lubina przyjedzie sama elita kobiecej piłki ręcznej. To będzie świetna promocja dyscypliny i liczę, że hala wypełni się do ostatniego miejsca. Tylko meczami z najlepszymi można podnosić swoje umiejętności. Na pewno nie będziemy faworytem, ale postaramy się sprawić niespodziankę” – powiedział Witold Kulesza, prezes Zagłębia.

Po dwie najlepsze drużyny w każdej z dwóch grup awansują bezpośrednio do ćwierćfinału LM, a zespoły z miejsc od trzeciego do szóstego zmierzają się w barażach. Ekipy z pozycji siódmej i ósmej pożegnają się z rozgrywkami już po fazie grupowej. Pierwsze mecze zaplanowane są na 9-10 września.

„Zrobimy wszystko, aby nasza przygoda nie zakończyła się na fazie grupowej. Będzie ciężko, bardzo ciężko, ale nie mamy nic do stracenia, a wiele do zyskania” – podsumował prezes Zagłębia. **ŹRÓDŁO: PAP**

KOLEJNY POLAK W NBA?

KOSZYKÓWKA Środkowy Aleksander Balcerowski (Dreamland Gran Canaria) ma występować w Lidze Letniej NBA w składzie Boston Celtics – poinformował „The Boston Globe”.

Zdaniem Adama Himmelsbacha Polak będzie jedynym nowym podkoszowym sprawdzanym przez trenerów Celtics w Lidze Letniej. Zabraknie natomiast w tych rozgrywkach pozyskanego kilka dni temu, w transakcji podraftowej z udziałem kilku klubów i kilku koszykarzy, Łotysza Kristapsa Porzingisa pozyskanego z Washington Wizards.

22-letni Balcerowski razem z innym kadrowiczem A.J. Slaughterem zdobył

Puchar Europy, co gwarantowało ekipie z Gran Canaria udział w prestiżowej Eurolidze w sezonie 2023/24. Klub zdecydował jednak, że nie będzie uczestniczyć w tych rozgrywkach ze względów ekonomiczno-logistycznych i pozostaje w PE.

Balcerowski zgłosił się do draftu w 2021 roku, ale kilkanaście dni przed końcem lipca wycofał z niego swoje nazwisko. Ponownie wpisał się do grona zawodników uczestniczących w naborze

do NBA w 2022 roku, ale nie został wybrany w przeciwieństwie do Jeremy'ego Sochana. 19-latek z bardzo wysokim numerem 9 wybrali wówczas szefowie San Antonio Spurs.

Polak został w minionym sezonie po raz drugi w historii wyróżniony nagrodą dla „Wschodzącej Gwiazdy” PE (pierwszy raz w 2021 roku). Miał średnio w minionym sezonie w PE 8,6 pkt i 3,8 zbiórek, zaś w lidze ACB odpowiednio 9,4 i 3,3.



Aleksander Balcerowski w sezonie 2020/2021 został uznany Wschodzącą Gwiazdą rozgrywek EuroCup

W hiszpańskiej lidze ACB drużyna trenera Jaki Lakovica, przed laty wybitnego koszykarza reprezentacji Słowenii i czołowych klubów Euroligi, odpadła w ćwierćfinale, przegrywając z Realem Madryt (0-2).

Celtics rozpoczną udział w Lidze Letniej w Las Vegas spotkaniem z Miami Heat 8 lipca. Z tym zespołem przegrali po niesamowitej walce w finale Konferencji Wschodniej 3-4 (doprowadzili do remisu 3-3, choć przegrywali 0-3). **ŹRÓDŁO: PAP**

– Jak doszło do tego, że został pan trenerem Stomilu?

– Najpierw musiał być telefon, a potem rozmowa (śmiech). Całkiem poważnie – Stomil odezwał się w momencie, kiedy trener Szymon Grabowski przeszedł do Lechii i zostało to zakomunikowane oficjalną drogą. Byłem wtedy w przeddzień decyzji odnośnie do funkcjonowania w innym klubie. Umówiliśmy się na rozmowę, porozmawialiśmy raz, drugi i Stomil zasiał mocne ziarno niepewności w kontekście podjęcia decyzji. Ostatecznie zdecydowaliśmy się działać wspólnie. Nie tylko budować pierwszy zespół, ale też bardziej strukturalnie podejść do klubu.

– Jest to pana pierwsza samodzielna praca w wyższej lidze. Wcześniej były rezerwy Widzewa Łódź i praca w charakterze analityka w Warcie Poznań oraz Piaście Gliwice. Co skłoniło pana do objęcia posady w Olsztynie? To jednak wyzwanie.

– Oczywiście, że wyzwanie. Natomiast ja podchodzę do tego tak, że niezależnie gdzie pracujesz, pracuj tak, żeby pracować jak najlepiej. Niektórzy mogą pracować w IV lidze, tak jak inni nie pracują na wyższym poziomie. To działa też w drugą stronę. Kontekst ligi nie jest najważniejszy. Wcześniej miałem przyjemność pracować w sztabie Warty Poznań w roli asystenta analityka i ta myśl funkcjonowania jako „jedynka” wówczas kielkowała. Chwilę później ziściło się to w rezerwach Widzewa. Cieszę się, że ta praca, która wykonywaliśmy w Widzewie, została doceniona. Między innymi dlatego dzisiaj jestem tutaj.

– Jak zatem będzie wyglądał pański sztab?

– Po pierwsze, to będzie wasz sztab, bo to będzie sztab Stomilu. Po drugie, jest takie polskie porzekadło – cudze chwalicie, swoje nie znacie.

BARDZO SIĘ CIESZĘ, ŻE ZBYSIU MAŁKOWSKI I GRZEGORZ LECH ZOSTALI, BO Z GRZESIEM POZNALIŚMY SIĘ NA KURSIE ANALITYKA, NA KTÓRYM MIAŁEM PRZYJEMNOŚĆ WYKŁADAĆ.

Stomil Olsztyn jest klubem, który musi mieć bardzo wysokie standardy, musimy grać o jak najważniejsze cele, bez względu na to, jaka jest sytuacja w klubie – mówi Patryk Czubak

Fot. Emil Marecki



NOWY TRENER = NOWE NADZIEJE

NA PEWNO BĘDIEMY WALCZYĆ O I LIGĘ. ALE ŻEBY SIĘ DO TEGO ZBLIŻYĆ, MUSIMY CODZIENNIE CIĘŻKO PRACOWAĆ, BY POTEM ZBIERAĆ TEGO OWOCE – MÓWI PATRYK CZUBAK, NOWY TRENER STOMILU OLSZTYN, KTÓRY OPOWIADA NAM M.IN. O SWOJEJ FILOZOFII GRY.

Jesteśmy w kontakcie już od jakiegoś czasu i fajnie, że udało się to spiąć tak, że funkcjonuje dalej z nami. Podobnie trener Małkowski, który jest dużym specjalistą, jeśli chodzi o pracę z bramkarzami, co pokazuje znaczący progres Jakuba Mądryka, a wcześniej Kacpra Tobiasza. Dodatkowo dołączył do nas Krzysztof Mordak, drugi asystent, który również tutaj będzie miał zadania analityczne. W poprzednim sezonie funkcjonował on w roli analityka w pierwszym zespole Widzewa. Jest też Patryk Gromek, który funkcjonował w projektach PZPN-u oraz w Świecie Nowy Dwór Mazowiecki jako trener przygotowania motorycznego. Naszym celem jest to, aby zwiększyć opiekę nad zawodnikami.

– Cel jest tylko jeden – walka o I ligę.

– Na pewno będziemy walczyć o I ligę. Ale żeby się do tego zbliżyć, musimy codziennie ciężko pracować, by potem zbierać tego owoce. Jak zaczniemy punktować dopiero w 15. kolejce, to cel będzie ten sam, ale ciężki do zrealizowania. Ja wychodzę z założenia, że

najważniejsza jest codzienność, przygotowanie się do każdego nowego rywala, do każdej jednostki treningowej, do każdego nowego dnia, bo to może przybliżyć nas do końcowego celu.

– W poniedziałek poprowadził pan pierwsze zajęcia. Co można powiedzieć po ich zakończeniu?

– Pierwszy tydzień jest wprowadzający, nie będziemy wymyślać wielkich kwestii.

CHCEMY PRZEDSTAWIĆ ZESPOŁOWI PODSTAWOWE ZASADY ORAZ UTRZYMAĆ TO, CO FUNKCJONOWAŁO DOBRZE, BO BYŁY REALIZOWANE NA DOBRYM POZIOMIE. ŻYCIE NIE LUBI PRÓŻNI. CHCEMY SIĘ ROZWIJAĆ I BYĆ BARDZIEJ WIELOWYMIAROWI, JEŻELI CHODZI O FUNKCJONOWANIE NASZEGO ZESPOŁU.

Podstawowe zasady zostały przedstawione i będą wdrażane. Z biegiem czasu będziemy wchodzili w coraz to więcej szczegółów, żeby ta gra

nabierała uroku. Żeby nie było tylko efektowna, a także efektywna.

– Jaki pan preferuje styl gry?

– Wracając do przeszłości, to Stomil bardzo dobrze funkcjonował w fazie bronienia, świadczy o tym mała liczba straconych bramek. Dobrze też wyglądał w szybkim ataku. Analizując całą rundę, przede wszystkim będziemy musieli poprawić grę w momencie, gdy przeciwnik zamyka przestrzeń, oddaje nam piłkę i trzeba te sytuacje kreować albo panować nad meczem, tak żeby kontrolować przeciwnika z piłką i bez piłki. To będzie dla nas główne zadanie. Nie będę nic więcej mówił, to wszyscy zobaczą. Ale oczywiście pewne rzeczy będziemy chcieli przebudować.

– Co najważniejsze, szkielet zespołu z poprzedniego sezonu zostaje.

– Łatwiej się funkcjonuje, jak w zespole są już relacje. Od samego początku czuć, że są one świetne. Stomil to wielki klub, ale czuć, że jest ciepły, rodzinny, gdzie oddają bardzo dużo, aby funkcjonował na najwyższym poziomie. To widać od samego początku. Jak przyszedłem, to prezes (Arkadiusz Ty-

miński – red.) rozkładał nawodnienie, to świadczy o tym, co wspomniałem. To jest klucz i teraz możemy to obudowywać kolejnymi zawodnikami. Kontaktowaliśmy się z piłkarzami, którzy są dla nas priorytetowi. Pierwsze decyzje będą podejmowane na przestrzeni tego tygodnia. Mam nadzieję, że dopniemy to z naszymi „jedynkami”, ale jak nie, to mamy listę rezerwową. Jesteśmy przygotowani na wariant A i B. Pracowaliśmy zdalnie od dłuższego czasu i ta kadra, którą dopniemy, będzie wartościowa i pozwalająca na walkę o jak najwyższe cele.

– Stomil wyjedzie na obóz?

– W okresie letnim nie, bo zespół bardzo długo grał w poprzednim sezonie. To nie jest okres przygotowawczy, a bardziej podtrzymujący. Na przestrzeni miesiąca nie jesteśmy w stanie podnieść wartości motorycznych, musimy je pobudzić i podtrzymać względem tego, co funkcjonowało.

– Jak zatem będą wyglądały przygotowania do startu sezonu?

– W tym tygodniu, który jest wprowadzający, trenujemy raz. W kolejnym

tygodniu będziemy trenowali dwufazowo, będziemy mieli dwie gry kontrolne i to będzie taki tydzień obciążający. Potem tydzień podtrzymujący i przygotowujący do bezpośrednich starć w lidze.

– Będą zmiany, jeżeli chodzi o spotkania sparingowe?

– Dodamy jeden sparing z III-ligową drużyną. Chcemy sprawdzić zawodników wracających z wypożyczeń oraz kilku młodzieżowców, aby rywalizacja w tym obszarze była jak najbardziej efektywna.

W POZOSTAŁYCH GRACH KONTROLNYCH KAŻDY ZAWODNIK OTRZYMA OPTIMALNĄ LICZBĘ MINUT, ŻEBY SIĘ ZAPREZENTOWAĆ. W FINALNEJ GRZE KONTROLNEJ BĘDIEMY CHCIELI MIEĆ DOSYĆ MOCNY ZARYS.

W tej sytuacji, w jakiej jesteśmy, musimy nabywać model gry. Do sparingów nie podchodzę jak do sparingów. To jest mecz i wychodzi się po to, żeby wygrać na swoich zasadach. Chcemy stworzyć zespół odważny, wielowymiarowy, który będzie przygotowany na wszystkie sytuacje w trakcie gry. Wyznaczamy sobie zasady, które w danej sytuacji nie będą negocjowalne. Będziemy na to potrzebowali chwilę czasu, ale gorąco wierzę, że dzięki procesowi treningowemu, dzięki temu, że rozbudowaliśmy sztab, ten transfer wiedzy będzie szeroki i wartościowy.

– Na koniec naszej rozmowy chciałbym zapytać, co trener ma do przekazania kibicom Stomilu?

– To samo, co powiedziałem dla mediów klubowych. Stomil Olsztyn jest klubem, który musi mieć bardzo wysokie standardy, musimy grać o jak najważniejsze cele, bez względu na to, jaka jest sytuacja w klubie. Te standardy musi podnosić, rozbudowywać sztab i struktury, żeby być stabilnym i silnym klubem regionu. Stomil ma wielu kibiców, jest rozpoznawalną marką, do tego będziemy dążyć. Nie chodzi tylko o pierwszy zespół. Będziemy wznosić na wyższy poziom wszelkie elementy związane z codziennością, bo w piłce nożnej często decydują szczegóły, a tym szczegółem może być codzienność, w której żyjemy.

EM

JUŻ JUTRO

BIZNES WARMII I MAZUR BIZNES RANKINGI

**POZNAJ
LISTĘ
NAJLEPIEJ
ZARABIAJĄCYCH
FIRM
Z NASZEGO
REGIONU!**

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

6 PARTNER WYDANIA

BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

RANKING FIRM Z NAJWIĘKSZYMI PRZYCHODAMI

L.P.	NAZWA	MIEJSCOWOŚĆ	PRZYCHODY NETTO ZE SPRZEDAŻY 2022	PRZYCHODY NETTO ZE SPRZEDAŻY 2021	PRZYCHODY NETTO ZE SPRZEDAŻY 2020
1	WIPASZ SA	Wądog	4 458 068 951	3 100 110 866	2 662 047 372
2	EGGER BISKUPIEC SP. Z O.O.	Biskupiec-Kolonia Druga	1 357 441 818	822 548 168	405 596 451
3	SERWIS'AL SP. Z O.O.	Elk	1 177 655 000	1 151 329 049	565 620 005
4	OSTRÓDA YACHT SP. Z O.O.	Ostróda	826 325 903	807 303 813	644 572 420
5	SZYNAKA MEBLE SP. Z O.O.	Lubawa	803 369 184	519 643 282	374 781 815
6	FALCO MAZURKIEWICZ I WSPÓLNICY SPÓŁKA JAWNA	Olsztyn	743 280 120	577 482 552	530 460 471
7	DFM SP. Z O.O.	Dobre Miasto	654 570 083	299 673 115	198 540 404
8	IRYD SP. Z O.O.	Niedzwica	530 816 000	216 460 785	148 582 995
9	FRICKE MASZYNY ROLNICZE SP. Z O.O.	Mragowo	412 994 252	305 735 508	174 169 814
10	ENTIC DAIRY SOLUTIONS SP. Z O.O.	Puszek	393 945 660	361 303 949	244 361 942
11	CONSTRUCT EXPORT IMPORT SP. Z O.O.	Waldyki	392 530 000	251 630 157	217 526 647
12	HEINZ GLAS DZIAŁDOWO SP. Z O.O.	Działdowo	350 403 000	229 761 963	187 734 240
13	SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI Z WARMINSKO MAZURSKIM CENTRUM ONKOLOGII W OLSZTYNIE	Olsztyn	222 780 488	164 231 735	125 449 906
14	MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ SP. Z O.O.	Olsztyn	222 780 488	164 231 735	125 449 906
15	GHG SP. Z O.O.	Nidzica	206 040 000	180 253 099	181 506 898
16	LITEXIMP SP. Z O.O.	Prostki	200 527 588	125 129 154	90 392 983
17	GÓRNI SP. Z O.O. SPÓŁKA KOMANDYTOWA	Antonowo	191 417 141	159 677 963	128 978 906
18	MAZURSKIE MEBLE SZYNAKA LIVING SP. Z O.O.	Ilawa	186 656 251	166 095 484	139 445 276
19	FABRYKA MEBLI SZYNAKA SP. Z O.O.	Nowe Miasto Lubawskie	156 406 849	106 284 675	79 036 661
20	OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W OLECKU	Olecko	155 551 010	129 993 529	89 950 825
21	MAZURSKIE MEBLE SZYNAKA INTERLINE SP. Z O.O.	Nowe Miasto Lubawskie	138 759 757	78 826 095	61 798 644
22	SETON KOSZYŃCZAK MATUSIEWICZ SPÓŁKA JAWNA	Nowa Wieś Elcka	135 486 344	107 624 127	91 312 812
23	AGRIMASZ SP. Z O.O.	Fiszewo	132 623 552	121 563 685	104 136 171
24	ALCAR SP. Z O.O.	Olsztyn	130 592 680	120 679 483	70 743 052
			123 509 803	77 585 882	50 576 615

CZWARTEK 129/06/2023

BIZNES WARMII I MAZUR BIZNES RANKINGI

PARTNER GŁÓWNY

BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

STRATEGY

POLSCY EKSPORTERZY DOBRZE RADZĄ SOBIE NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH. NIEWĄTPLIWIE GŁÓWNYM KIERUNKIEM EKSPORTU SĄ KRAJE UNII EUROPEJSKIEJ, JEDNAK CORAZ AKTYWNIEJ POLSCY EKSPORTERZY WYCHODZĄ NA RYNKI POZAUNIJNE.

czytaj na str. 4